

Pozbędziesz się starego odbiornika, zamieniając go za dopłatą (rozłożoną na raty) na słynną SUPERHETERODYNĘ

PHILIPS 525 A

Dziś 16 stron

Nr. 70 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Środa, 11 marca 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Nazwiska 27 zamachowców łódzkich

k którzy organizowali zamachy i rzucali bomby

Na czele akcji petardowej stali Siemaszko, Zwierzewicz i Ogórek

Zbrodnicza działalność „piątek”

Łódź była bardzo poważnie zaniepokojona kilkoma zamachami petardowymi, które dokonane zostały w ostatnim czasie.

Ze sposobów dokonywania tych zamachów i z obiektów, na które padły bomby, można łatwo było wywnioskować, że zamachy te nie były wypadkami sporadycznymi, lecz zaledwie częścią planowej akcji, że REKA, KTÓRA RZUCAŁA BOMBĄ, SIAŁA ZNISZCZENIE NA JAKIEŚ POLECENIE, NA CZYJŚ ROZKAZ.

Energiczne śledztwo policyjne ustaliło, że niepoczytalne i obalające jednostki zorganizowane w „piątki” wzięły sobie za zadanie ślanie zamętu, niszczenie mienia, nie licząc się absolutnie z życiem ludzkim.

Po ustaleniu rąk i mózgu tych zamachów policja przystąpiła energicznie do likwidowania „piątek”.

27 petardzistów

ARESztOWANO KILKADZIESIĄT OSÓB.

Śledztwo policyjne, prowadzone niezwykle energicznie przez komendanta policji na m. Łódź ELZESSER - NIEDZIELSKIEGO i asp. BRYŁAKA zataczało coraz szersze kręgi.

ROZPOCZĘŁA SIĘ ŻMUDNA, MRÓWCZA PRACA,

polegająca na zbieraniu materiału dowodowego. Wreszcie ten etap pracy został zakończony i cały materiał wraz z 27 aresztowanymi przekazano do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Łodzi p. Z. KAŁAPSKIEGO.

Rozpoczęła się druga część wy-

teżonej pracy: segregowanie całego materiału dowodowego, zakwalifikowanie przestępstwa i opracowanie aktu oskarżenia. Władze prokuratorskie okazały tu niezmierną wprost energię. Dzień i noc trwała TA PRAWDZIWIE SYZYFOWA PRACA

nad urwaniem łańcucha konspiracyjnej organizacji, dla której walka bombowa była zaledwie małym odcinkiem akcji, której głównym celem było DORWANIE SIĘ DO WŁADZY.

Kontakt ze Str. Narodowem

W pierwszym rzędzie władze policyjne, jak i prokuratorskie, dążyły usilnie do ustalenia, czy aresztowani zamachowcy wyłonieni zostali ze Stronnictwa Narodowego i czy to stronnictwo było mózgiem, gdzie zrodziła się ta zbrodnicza myśl teroru.

Ustalono, że część aresztowanych, to AKTYWNI CZŁONKOWIE STRONNICTWA NARODOWEGO,

pozostali zaś byli czynnymi członkami endecji, lecz krótko przed akcją petardową opuścili szeregi partii.

NIE ZRYWAJĄC JEDNAK Z NIĄ ZAKONSPIROWANEGO KONTAKTU.

Jak zdolał się ustalić, aresztowani oczekują rozprawy w więzieniach łódzkich. Pełna lista zamachowców bombowych, członków zorganizowanych „piątek”, obejmuje łącznie 27 nazwisk. Są to:

Nazwiska bombiarzy

NAPOLEON SIEMASZKO, aplikant adwokacki, lat 29.

EWARYST ZWIERZEWICZ, lat 30.

STANISŁAW OGÓREK, lat 28
MICHAŁ BARANIECKI.
TADEUSZ WARCHOŁ.
STANISŁAW TONDYS.
KAZIMIERZ ZIELAK.
STANISŁAW GAWŁOWSKI.
EDWARD WIŚNIEWSKI.
JÓZEF STASIAK.
WACŁAW BARCZAK.
BRONISŁAW MORAWA.
LUDWIK BRAUN.
STANISŁAW TWOREK.
MICHAŁ STAJUDA.
WIKTOR MIŁA.
BRONISŁAW DOROSZEWICZ.
ZENON PRZYBYLSKI.
JÓZEF FORMALCZYK.
PAWEŁ SELIGER.
ANTONI DYLIBAS.
MARCELI DYLIBAS.
TADEUSZ KŁOSIŃSKI.
JÓZEF MELKA.
BOLESŁAW WAWRZYŃIAK
ALOJZY CZARNECKI.
KAZIMIERZ PATORA.

Jaka kara grozi zamachowcom

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków oraz oskarżonych prokurator sądu okręgowego w Łodzi p. Zygmunt Kałapski w sposób następujący zakwalifikował czynny przestępstwo wyżej wymienionych:

Napoleon Siemaszko, Ewaryst Zwierzewicz i Stanisław Ogórek odpowiadać będą z dwóch artykułów K. K., a mianowicie: 166 par. II i 216 par. I.

Artykuł 166 w części drugiej mówi:

„KTO TAKI ZWIĄZEK (mający na celu przestępstwo) ZAKŁADA LUB NIM KIERUJE podlega karze więzienia do lat 10”.

Artykuł 216 głosi: „Kto spro-

wadza niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znacznych rozmiarach dla mienia PRZEZ UŻYCIE MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH lub łatwopalnych, lub gazów, podlega karze więzienia.

Bezterminowe więzienie

Zaznaczyć tu musimy, że kodeks nie przewiduje za to przestępstwo bliżej określonego wymiaru kary, a pozostawia dowolną wysokość wymiaru kary sądowni. W wypadkach poważnych MOŻE BYĆ ZASTOSOWANA NAWET KARA BEZTERMINOWEGO WIĘZIENIA.

Pozostali oskarżeni odpowiadać będą, za wyjątkiem Bolesława Wawrzyńiaka, z art. 166 par. I i 216 cz. I.

Część I art. 166 mówi: „Kto bierze udział w związku, mającym na celu przestępstwo, PODLEGA KARZE WIĘZIENIA DO LAT 5”.

Naczelne dowództwo

Dwaj z pośród aresztowanych bombiarzy, a mianowicie Bolesław Wawrzyńiak i Alojzy Czarniecki, odpowiadają prócz art. 216 również z art. 27 K. K., który mówi o UDZIELANIU POMOCY PRZY WYKONYWANIU PRZESTĘPSTWA.

Jak z powyżej zamieszczonej kwalifikacji widać, prowadzonymi i kierownikami akcji petardowej byli pierwsi trzej oskarżeni, a mianowicie: Siemaszko, Zwierzewicz i Ogórek. ONI TO DOSTARCZALI PIENIEDZY, WYDAWALI ROZKAZY, WSKAZYWALI OBIEKTY

I TWORZYLI „PIĄTKI”. Pozostali byli wykonawcami ich rozkazów.

Zdawałoby się, że zakończenie śledztwa w tej sprawie i postawienie w stan oskarżenia 27 osób położy wreszcie kres niepojętym występcom, gdy oto onegdajszy wypadek dowiódł, że stronnictwo prowadzi dalej swą akcję terrorystyczną.

Nowe aresztowania

Dochodzenie w sprawie onegdajszego zamachu bombowego przy ul. Nowo-Zarzewskiej nie jest jeszcze ukończone. ZAMACHOWIEC PIJANOWSKI ZABRAŁ TAJEMNICZE ZAMACHU DO GROBU,

nie ustalono bowiem dotąd, czy sklepik Wajnsztoka miał być rze czywiście obiektem skazanym na zagładę, czy też bomba miała inne przeznaczenie i eksplodowała w czasie transportu. W związku z ujawnieniem, iż Pijanowski był czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego w szeregach tej organizacji DOKONANO WCZORAJ SZEREGU ARESZTOWAŃ.

W wyniku przeprowadzonej rewizji w lokalu stronnictwa przy UL. KARPIA 4 NA CHOJNACH lokal ten został opieczony.

Władze zajęte są obecnie zbieraniem materiału dowodowego, który niezawodnie rzuci nowe jaskrawe światło na występłą działalność tego stronnictwa w Łodzi.

Pijanowski chory umysłowo

Na marginesie wybuchu bomby przy ul. Nowo-Zarzewskiej, którego ofiarą padł wysłany na

(Dokończenie na stronie 3-ej)

Pożyczka wewnętrzna na 110 milj. zł. na inwestycje kolejowe, komunikacyjne i wodne

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W najbliższym czasie rząd zamierza wnieść do sejmu projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia na rzecz

polskich kolei państwowych, przedsiębiorstwa „Polska, poczta, telegraf i telefon”, oraz na inwestycje wodne pożyczek na łączną sumę 110.000.000 zł. Z tego 70.000.000 dla kolei,

20.000.000 dla poczty i telegrafów i 20.000.000 na inwestycje wodne.

Całość tej sumy ma przeznaczenie inwestycyjne, jako pokrycie kosztów inwestycji, prze-

widzianych w budżecie na rok przyszły.

Projekty tych ustaw nie przewiduje ani formy emisji i subskrypcji, ani sposobu lokowania, ani też oprocentowa-

nia, ani okresu umorzenia. W całym tym zakresie dają upoważnienie ministrowi skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

„Wielki dzień” Trzeciej Rzeszy

Wszyscy dziennikarze zamknięci pod strażą

Swoiste metody berlińskiego ministerstwa propagandy

Berlin, w marcu.
Jeden z dziennikarzy niemieckich podaje ciekawy opis „mobilizacji” sprawozdawców dzienników berlińskich, zarządzanej przez ministerstwo propagandy Rzeszy w związku z zajęciem Nadrenji przez wojska niemieckie.

W sobotę o godzinie 3 w nocy zaczynają stuknąć teleskryptory. Ministerstwo propagandy wzywa głównych reporterów pism berlińskich na dziś godzinę 8 rano do ministerstwa. — Punktualnie!

O oznaczonym czasie spotykamy się wszyscy w ministerstwie. Co się stało? Po co nas wezwano? Nikt nie umie nas poinformować. Za chwilę wnoszą bułki i kawę. Urzędnik ministerstwa zaprasza nas do śniadania. Wszyscy koledzy mają zdziwione, prawie zakłopotane miny. Niektórzy biegają do cel telefonicznych. Posterunek S. S. stojący przy wyjściu zagradza im drogę. Panowie! Nikomu nie wolno opuszczać sali. — „Kto chce nadać wiadomość do redakcji, proszę ją napisać na kartce, wyślemy ją sami!”

Słowa te potęgują zakłopotanie. Wreszcie jeden z kolegów nie wytrzymał! „Na was ist den eigentlich los” — No, co się właściwie stało? — Zaraz się pan dowie — pada urzędowym tonem odpowiedź naszego strażnika.

Po chwili wchodzi zastępca komendanta oddziałów S. S. — „Panowie, którzy przyjechali własnymi samochodami, oddadzą mi klucze, samochody będą odprowadzone do garażu.

Atmosfera oczekiwania wzrasta do najwyższego napięcia. — Coś się niezwykłego musiało stać. Ale co? Trudno naprawdę zgadywać. Na dziedzińcu ministerstwa słyszemy warkot samochodu ciężarowego. Otwierają się drzwi stajni w nich jeden z wyższych urzędników ministerstwa. „Panowie jedziemy!”

Pakują nas do olbrzymiego, krytego wozu ciężarowego. — Mknijemy w kierunku pola lotniczego. Na lotnisku czekają na nas dwa samoloty. Motory już warczą. Wsiadamy. Dokąd? — Próżno pytać. Start! Samoloty lekko odrywają się od ziemi. — Lecimy w kierunku zachodnim. Po dwóch godzinach ukazują się wieże katedry kolońskiej, olbrzymie w oczach, przybliżają się coraz bardziej. Za chwilę znikają nam z oczu. Osiadamy na lotnisku. Tu dopiero wyjaśnia się cel naszej wyprawy w nieznaną. — Rozdzieleni na grupki mamy być świadkami „wielkiego wydarzenia dziejowego” — zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie.

Już trzeci dzień żyje Berlin w stanie dziwnego napięcia. Bomba wybuchła jeszcze w sobotę, ale stan oczekiwania trwa dalej. Jaka była siła tej bomby i jakie były jej skutki?

Trzeba przyznać, że niespodzianka przygotowana była nie zwykle starannie, wedle najlepszych zasad naukowej organizacji. Do ostatniej chwili nikt na całym świecie nie wiedział, o czym Hitler będzie mówił, a nikomu się nawet nie śniło, że w takt tych słów maszerować będą przez mosty Renu zbrojne oddziały niemieckie.

Była to dosłownie ilustrowana mowa, której słuchało chy-

ba kilkadziesiąt tysięcy ludzi, czem zaś była ona dla słuchaczy — zrozumieć może tylko ten, kto się przysłuchiwał twarzom słuchających, czy to we wszystkich lokalach publicznych Berlina, czy to przed ulicznymi głościami, rozszanymi we wszystkich punktach miasta.

Hitler mówił.
Mówca był pewny swego sukcesu, który zdyskontuje w zupełności przy wyborach w dniu 29 marca.

Jakimkolwiek teraz torem potoczą się dalsze wypadki, bez względu na to, jaką reakcję wywoła 7 marca w Europie, którą dotychczas nie może wyjść z osłupienia — pewne rzeczy pozostaną nade wszystko przełomowe.

Przedewszystkiem akt zbrojnego zajęcia zdemilitaryzowanej strefy. Niema nikogo w Eu-

ropie, ktoby nie zdawał sobie z tego sprawy, że wedle paktu reńskiego — to nie „casus belli”, ale wprost wejście w „status belli”. Przejście z bronią w ręku na lewy brzeg Renu nie ma wielkiego znaczenia pod względem praktyki strategicznej: w epoce szalonego rozwoju lotnictwa wojennego i artylerji dalekosiężnej zajęcie pasa zdemilitaryzowanego nie jest tak groź-

naturalny i niedrogi
KONIAK ARVINE
wśródnie do nabycia

ne dla Francji jak mogło niem być jeszcze choćby przed 15-tu laty. Ale akt ten jest pod względem prawnym politycznym równoznaczny z zajęciem dowolnego, obcego terytorjum. W Berlinie rozumieją to doskonale, ale nikt głośno tego nie potwierdzi. „Przecież proponujemy 25-letni pokój ze wszystkimi” — wołają wraz z Hitlerem. „Zajęliśmy to, co nasze i koniec”.

Pozostał jednak fakt zerwania paktu reńskiego. Fakt, że wszystkie układy międzynarodowe są w istocie tylko „świsłkiem papieru”.

A fakt ten zaciąży niewątpliwie na propozycji nowego układu, 25-letniego pokoju. Bo i cóż ten nowy układ będzie wart?

Charakterystyczne są słowa Hitlera, dotyczące Polski. Dwa

razy poruszył sprawę nas blisko obchodzącą. Nie użył wyrazu „Polska”, lecz mówił o 33 milionowym narodzie, który ma dostęp do morza przez „obszary, należące niegdyś do Rzeszy”. Nie było więc mowy ani o „korytarzu”, ani o ziemi niemieckiej, lecz wyraźnie o „einziges Reichgebiet”.

Nietylko to. Równocześnie stwierdził, że byłoby niemądre, bo niemożliwe (unvernünftig weil unmöglich), by tak wielkiemu państwu, jak Polska odmawiać prawa dostępu do morza.

Później mówiąc już ogólnie, kategorycznie wykreślił ze swego programu jakiegokolwiek myśli o rewanzu lub o granicach niemieckich z przed roku 1914.

Czy można mu wierzyć?
X.

Czy Niemcy są narodem chorym?

Profesorowie angielscy przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu

W czerwcu r. b. uniwersytet w Heidelbergu obchodzi 550-letnią rocznicę swego istnienia. — W rzeczywistości rocznica ta wypada dopiero za rok, ale dla względów propagandowych niemieckie czynniki miarodajne postanowiły ją przyspieszyć i już w tym roku święcić rocznicę założenia jednej z najstarszych uczelni w Europie.

Władze uniwersyteckie Heidelbergu rozesłały do szeregu wyższych uczelni w różnych krajach Europy zaproszenia na tę uroczystość. Nauka niemiecka pragnęła się przy tej okazji zrehabilitować w oczach opinii światowej za liczne „grzechy” popełnione w ciągu trzech lat trwania reżymu hitlerowskiego. To też nie w smak poszło uczynom niemieckim to, że jak donosiliśmy, profesorowie uniwersytetów angielskich gremjalnie i jednogłośnie odrzucili zaproszenie i zdecydowali nie wysłać do Heidelbergu swojej reprezentacji. Zarówno starożytne zakłady naukowe w Oxford i Cambridge, jak i uniwersytety w Londynie i w Birmingham, powstrzymały się od wysłania delegacji do Niemiec. W prasie angielskiej pojawiły się oświadczenia kierowników tych zakładów, profesorów o rozgłoszonych nazwiskach, wyjaśniające motywy, jakimi kierowano się przy powzięciu takiej decyzji. M. in. profesor uniwersytetu w Birmingham, Charles G. Robertson, pisze w „Times”:

— Zaproszenie do wzięcia udziału w święcie uniwersytetu heidelberskiego nasuwa poważny problem. Nie zapominajmy, że od 1933 roku z uniwersytetu tego wykluczono 44 profesorów — ze względów natury politycznej, rasowej lub religijnej. Inne

uniwersytety w Rzeszy postąpiły zresztą tak samo. Tym 44 wygnańcom, z których kilku cieszy się ogólnie uznanym autorytetem, odebrano poprostu możliwość zarabiania na chleb. Okrucieństwem jest zabronić ludziom pracować w swojej dziedzinie, tembardziej gdy praca ta przyczynia się do zubożenia dorobku cywilizacyjnego ludzkości.

W dalszym ciągu prof. Robertson zastanawia się, czy możliwy byłby wyjazd delegacji brytyjskiej bez rozgłoszenia tego przez prasę hitlerowską w celach propagandowych. Zdarzały się przed tem fakty, że uczeni angielscy wygłaszali odczyty w tymże Heidelbergu, ale jak to wyglądało? Uczni zastrzegali się, że przyjazd ich nie ma nic wspólnego z ich przekonaniem politycznym, zaś prasa niemiecka najspokojniej w świecie te zastrzeżenia pomijała. Skutek był ten, że każdorazowa taka wizyta wyzykiwana była dla celów propagandowych.

— Skoro tak rzeczy się mają, — twierdzi prof. Robertson — pocóż przyjmować zaproszenie? Nikt nie posadzi nas z tego powodu o tendencje antyniemieckie, ponieważ myśmy to pierwsi zapoczątkowali wymianę studentów angielskich i niemieckich wiele lat temu. Nie skorzystamy z zaproszenia uniwersytetu w Heidelbergu nie dlatego, że jesteśmy wyspiarzami, ignorantami lub ludźmi o zmiennych zapatrywaniach, ale dlatego, że jesteśmy dobrymi Europejczykami, dlatego, że poważnie traktujemy odpowiedzialność, jaka na nas ciąży z tytułu „strażników prawdy”, i dlatego, że to, co się stało w Niemczech jest brutalnym i zuchwałym zaprzeczeniem

podstawowych zasad życia uniwersyteckiego.

To oświadczenie prof. Robertsona na łamach „Times” wywołało żywą polemikę. Warto przytoczyć zdanie H. E. Armstronga, który sam studiował w Niemczech i odczuwa dla tego narodu pewien sentyment.

— Czyż my, Anglicy, jesteśmy w stanie zrozumieć Niemców? — Jest to naród pod pewnymi względami prymitywny, kierujący się instynktem gromady i ślepo posłuszny wszelkiemu autorytetowi. Czyż uczeni niemieccy mogli zaprotestować przeciw temu, co im zostało siłą narzucone? Nie mogli, i dlatego nie powinniśmy się od nich odwracać. Są oni obecnie w okropnym położeniu, to też tembardziej powinniśmy im podać bratnią dłoń. Wszak uczeni całego świata tworzą jedną wielką międzynarodówkę, w której winna rządzić zasada równości — wolności — braterstwa; gdy jeden z pośród nas zachoruje, reszta powinna mu pośpieszyć z pomocą, a nie odrzucać od siebie jako niegodnego. — W obecnych Niemczech rządy sprawują ludzie, którzy są zazdrośni o klasę intelektualistów i którzy muszą się jeszcze wiele nauczyć. Naszym więc obowiązkiem jest dopomóc uczelniom niemieckim w odzyskaniu ich dawnych swobód.

W konkluzji sir Armstrong uważa, że delegacja angielska powinna przyjąć zaproszenie. Głosów takich jest jednak b. mało; większość uczonych i niemal cała prasa wypowiedziała się przeciwko przyjęciu zaproszenia.

Uniwersytet oxfordzki wystosował do uczelni heidelberskiej adres zredagowany w języku łacińskim, gdzie uznaje wysokie zaślugi nauki niemieckiej i życzy, uczelni dalszego pomyślnego rozwoju, między wierszami jednak dają się wyczytać aluzje do polityki uprawianej przez niemieckie zakłady naukowe, które nie wszystkim obywatelom dają możliwość kształcenia się, uzależniając to od przynależności religijnej czy rasowej. Adres kończy się następującym zdaniem: „Rada uniwersytetu w Oxford nie uznała za stosowne wysłanie swego delegata na uroczystości”.

Podobnie postąpiła uczelnia w Cambridge i uniwersytet londyński. Ten ostatni, założony zaledwie przed stu laty, słynny jest ze swojej zasady „otwartych drzwi”, która przedtem nie była uznawana w W. Brytanji. Obecnie oczywiście jest inaczej i wszystkie wyższe uczelnie przestrzegają ściśle zasady „otwartych drzwi”, t. zn., że skarby nauki są dostępne dla wszystkich, bez względu na kolor skóry, narodowość czy wyznanie. „Ponieważ uniwersytet heidelberski pogwałcił to święte prawo — pisze członek parlamentu, E. Graham - Little — przeto nie chcąc zrywać z wiekową tradycją uniwersytet w Londynie nie może wysłać swego delegata”.

Zajęcie takiego stanowiska przez naukę angielską jest oczywiście faktem mocno nieprzyjemnym dla Niemców. Nie mogąc postąpić inaczej, rektor uczelni heidelberskiej odwołał pisemnie swoje zaproszenia, motywując to w ten sposób:

PLACE BUDOWLANE
w rozwijającej się miejscowości usdrowskiej korzystnie do nabycia. — Informacji udziela: DYREKCYJA DÓBR RYCERSKICH I ZAKŁADU ZDROJOWEGO Jastrzębie Zdrój — Telefon Nr. 2.

Dr. Armand Akerberg
TEUMACZ PRZYSIĘGLY
POWRÓCIŁ

CAPITOL Dzisiaj pierwszy palestyński film obrazujący wysiłki i wyniki tworzenia żydowskiej siedziby narodowej

ZIEMIA OBIECANA

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek oraz kronika Pat.
Początek seansów o g. 5-ej, ost. o g. 10.15

Z wielkim żalem dowiadujemy się z prasy, że pewna ilość osobistości ze świata nauki angielskiej uznała za stosowne pomieścić swoje osobiste przekonania polityczne z zaproszeniem o czysto naukowym charakterze. — Chcąc przeto uwolnić ich z przykrego położenia, odwołuję niniejszym listem powyższe zaproszenie.

Stanowisko, jakie w sprawie tej zajęła nauka angielska, jest sympatyczne dla opinji całego kulturalnego społeczeństwa.

F. R.

Nazwiska 27 zamachowców łódzkich

(Dokończenie)

„robotę“ zamachowców, Eugenjusz Pijanowski, dowiadujemy się szeregu szczegółów, które w jaskrawy sposób potwierdzają wielokrotnie już przez nas wyrażane poglądy

O NIESŁYCHANÝCH METODACH AGITACJI MENERÓW tej antypaństwowej organizacji, która ostatnio sieje zamęt. Okazuje się, że gdy zawiadomiona rodzina zmarłego naskutek odniesionych ran Pijanowskiego przybyła wczoraj rano do szpitala im. Poznańskich, była nie tylko głęboko wstrząśnięta, ale również zdumiona tragicznym wypadkiem. Siostry zmarłego mianowicie w rozmowie z lekarzami stwierdziły, że brat ich, Eugenjusz

NIE BYŁ CZŁOWIEKIEM CAŁKOWICIE NORMALNYM

i oddawna zdradzał pewne objawy choroby umysłowej. A więc znowu jedna z ofiar ukrytych sprężyn, które nie tylko otuma-

nają mało inteligentne jednostki, ale nie cofają się nawet przed używaniem chorych umysłowo nieszczęśliwców do siejących chaos w kraju poczynań. Przywódcy partji, coraz jaskrawiej

bijącej w istniejący porządek publiczny i państwo, lekceważą nie tylko życie Bogu ducha winnych obywateli, ALE NAWET SWYCH LUDZI, rekrutując ich zarówno z pośród

otumanionego tłumu, jak i z pośród półgłówek w dostojnym znaczeniu tego słowa.

Niebezpieczne bomby

Ze tak jest w istocie, świadczy najlepiej fakt, iż fachowcy, którzy zbadali resztki bomby, jak i petardę z ul. Sienkiewicza, stwierdzili bezwzględnie, że konstrukcja tego rodzaju bomb jest bardzo niebezpieczna nie tylko dla obiektów zamachów,

ALE PRZEDWszystKIEM DLA SAMYCH... ZAMACHOWCÓW.

jako, że nawet przy najdalej zachowanych środkach ostrożności taka bomba wybuchnąć może z łatwością w rękach tego, który spieszy, aby ją podrzucić, albo też w mieszkaniu tego, który ją przechowuje. Ale to mENERÓW akcji terrorystycznej nie nie obchodzi! Niech giną bodaj własni ludzie, aby tylko rozwijał się chaos i zamęt, aby tylko wzmagal się ogień dezorganizacji życia publicznego.

Pólsruzędowy komunikat

Pólsruzędowa agencja „Iskra“ komunikuje nam, co następuje: W dniu 9 b. m. w godzinach wieczornych w Łodzi, przy zbiegu ulic Nowo Zarzewskiej i Kruczej, przed jatką niejakiego Wajnsztoka wybuchła bomba, raniąc ciężko niosącego ją Eugenjusza Pijanowskiego. Pijanowski przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala, gdzie zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że Pijanowski jest byłym członkiem Stronnictwa Narodowego i ZOSTAŁ WYDALONY Z TEGO STRONNICTWA POD ZARZUTEM KUPOWANIA U ŻYDÓW. Chcąc się „zrehabilitować“ w oczach stronnictwa, Pijanowski podjął się wykonania zamachu na sklep Wajnsztoka, którego sam padł ofiarą.



Pasta do zębów ODOL chroni zęby przed brzydkim zabarwieniem. Zęby czyszczone pastą ODOL stają się białe jak perły.

Ustawa o zbiorowych układach pracy

została uchwalona na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów
Zmniejszenie kapitału zakładowego Banku Polskiego zatwierdzone

WARSZAWA. 10. 3. (PAT). — Dnia 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Kosińskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła PROJEKT USTAWY O UKŁADACH ZBIOROWYCH PRACY. Wprowadzenie w życie tej ustawy było jednym z najważniejszych postulatów polityki społecznej w Polsce.

Od chwili odbudowy państwa zbiorowe układy pracy rozwinęły się w bardzo silnym stopniu, stanowiąc dziś nieodzowny czynnik składowy zorganizowanych stosunków między pracownikami i pracodawcami w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego.

Ogólne normowanie ustawodawstwa tej sprawy istnieje dotychczas tylko w b. zaborze pruskim.

Brak tego typu ustawodawstwa ogólnego dla całego państwa daje się dotkliwie odczuwać. Układy zbiorowe bowiem poza dzielnicą zachodnią nie posiadają mocy prawnie uznanej i wiele kwestji łączących się z tem zagadnieniem nie znajduje jasnego, jednolitego rozstrzygnięcia. Wprowadzenie ustawy o zbiorowych układach pracy, przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia stosunków gospodarczych, poprzez uniemożliwienie walki konkurencyjnej pomiędzy zakładami pracy, prowadzonej kosztem zarobków robotniczych.

W dalszym ciągu obrad rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego. Zmiany te dotyczą m. in. zmniejszenia kapitału zakładowego banku ze 150 milionów do 100 milionów złotych, drogą odkupu od skarbu państwa akcji 2-ej emisji, wartości imiennej 50 milion. zł. oraz równoczesnego zmniejszenia funduszu zapasowego o 25 milion. zł. Suma 75 milion. zł. będzie użyta na zwrocenie skarbowi państwa tej kwoty, jaka w 1927 roku za akcje 2 emisji została przez skarbu zapłacona.

Obniżenie kapitału zakładowego w niezm. nie wpłynie na rozmiary działalności banku, które, w instytucji emisyjnej nie są zależne od wysokości kapitału za-

kładowego. Ponadto zmiany obejmują sprawę podwyższenia maksymalnej dopuszczalnej kwoty pożyczek zastawowych, udzielanych

przez bank pod zastaw papierów wartościowych z 20 do 30 procent sumy portfela wekslowego banku.

Wreszcie rada ministrów u-

chwaliła projekt ustawy o odstąpieniu gminie m. st. Warszawy niektórych gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta oraz projekty ustaw: o ratyfikacji projektów konwencji pracy tych dnia 10 czerwca na 7 sesji ogólnej konferencji narodowej organizacji pracy w sprawie: 1) odszkodowania za wypadki przy pracy i 2) odszkodowania za choroby zawodowe i o ratyfikacji projektu konwencji w sprawie wieku dopuszczalnego dzieci do robót nieprzemysłowych, przyjętego dnia 30 kwietnia 1932 roku na 16-ej sesji ogólnej konferencji międzynarodowej organizacji pracy.

W końcu rada ministrów przyjęła projekt ustawy o dodatkowych kredytach, uchwaliła zarządzenie w sprawie przedłużenia terminu wyborów do rady miejskiej w Poznaniu oraz ustaliła listę przedsiębiorstw, które będą badane przez komisję do badania przedsiębiorstw państwowych.

Morderca b. p. M. Nelkena

jest — jak stwierdzono — członkiem Stronnictwa Narodowego

W dniu wczorajszym donosiliśmy o potwornym morderstwie, dokonanej na osobie właściciela majątku ziemskiego Rataje, 67-letnim Markusie Nelkenie.

Obecnie otrzymujemy dalsze szczegóły tej wstrząsającej zbrodni, dokonanej w następujących okolicznościach:

O godz. 10 rano znaleziono właściciela majątku w jego gabinecie. Leżał na podłodze. Z tylniej części czaszki, gdzie widniały trzy głębokie rany, sączyła się krew. Obok, na podłodze, leżała krótka siekierka — okrwawione narzędzie zbrodni.

Ranny żył jeszcze. Przez zaciśnięte usta powtarzał bezustannie:

— Sobolewski, Sobolewski!...

Wkrótce potem zmarł.

Nie trudno się było domyśleć, że konający wymieniał nazwisko mordercy. Ponieważ Antoni Sobolewski był ordynariuszem zmarłego, natychmiast wszczęto poszukiwania. Okazało się, że był w oborze, rozmawiał tam z innymi pracownikami folwarku, a potem nagle znikł. Poszukiwania za Sobolewskim nie dały rezultatu.

Tymczasem, na stole w gabinecie zmarłego, znaleziono niedokończoną instrukcję dla zarządzającego folwarkiem, pisane, jak natychmiast stwierdzono, ręką Sobolewskiego.

Już na tej podstawie można było odtworzyć przebieg morderstwa.

Sobolewski pisał, a gdy M. Nelken odwrócił się, wydobyl z zanadru siekierkę i zadal nią trzy silne ciosy. Nelken padł na po-

dlęgo, żył jeszcze kilkanaście minut, poczem skonał z nazwiskiem mordercy na ustach.

Sobolewski porzucił narzędzie zbrodni, zrabował portmonetkę swej ofiary i udał się do obory. Tu, zapytany przez kogoś, czy otrzymał wypłatę, odpowiedział, że nie był we dworze, poczem zbiegł.

Trzeba zaznaczyć, że Sobolewskiemu nie się nie należało i przybył do Nelkena pod pretekstem prośby o zaliczkę. Miał już wówczas sprezywany plan

morderstwa.

Zabójcy dotąd nie ujęto.

Wiadomo, że jest on członkiem Str. Narodowego, a jego żona matką chrestną niedawno poświęconego sztandaru koła Str. Narodowego w Zagórowie.

Trzeba dodać, że przed kilkoma dniami dwór w Ratajach został obrzucony kamieniami przez grupę młodzieży endekkiej z pobliskiego Zagórowa, gdzie, jak wiadomo, miały ostatnio miejsce zamieszki antyżydowskie.

Włosi polują na negusa chcąc go zmusić do przyjęcia walnej batalji

WARSZAWA, 10 3. (PAT). Usiłowania nawiązania rokowań pod egidą ligi narodów nie wpłynęły na dłuższe powstrzymanie operacji wojennych

Na całym froncie północnym w Abisynji trwają gorączkowe przygotowania do dalszej ofensywy włoskiej.

Według informacji ze źródeł angielskich dowództwo włoskie będzie starało się jeszcze przed okresem deszczów złamać opór jedynej armji abisynskiej, broniącej drogi do Dessie. Armją tą dowodzi osobiście cesarz Haile Selassie.

Liczy ona 10.000 żołnierzy, należących przeważnie do gwardji cesarskiej. Armją tą posu-

wa się w kierunku północnym, podczas gdy kolumny włoskie, należące do dwóch korpusów armji zbliżają się do jeziora Aszandzi.

Włosi mają nadzieję, iż uda im się zmusić armję cesarza do decydującej bitwy. Jest to, zdaniem ich, jedyna armja, zdolna jeszcze do wzięcia udziału w prawdziwej bitwie.

Zaprzestanie bombardowania w ubiegłą niedzielę miało na celu zaznaczenie w ciągu 24-godzinnej rozejmu przyjęcia przez Włochy propozycji ligi narodów, ale niezwłocznie potem działalność lotników włoskich została wznowiona i trwa w dalszym ciągu.

4 samoloty włoskie bombardowały wioski w prowincji

Godzam.

Liczba ofiar dotychczas nie jest znana.

Stolica Abisynji przeżyła dzisiaj jeszcze jeden fałszywy alarm. Wszyscy mieszkańcy po spiesznym zaczęli opuszczać miasto na wiadomość o zbliżaniu się samolotów włoskich.

Według informacji Reutera samoloty te po zbombardowaniu dwóch wiosek, położonych w odległości 60 klm. na północ od Addis - Abeby zawróciły w kierunku północnym.

Główne miasto prowincji Sidamo - Erga - Alem było dziś zrana ponownie bombardowane. Ofiarą bomb padło około 20 zabitych kobiet i kilku mężczyzn.

Muszą się znaleźć fundusze na obronę

Minister Kasprzycki garąco poparł wniosek senatora Śliwińskiego o rozpi- sanie pożyczki na cele dozbrojenia armji

Wrażenia

Warsz. koresp. „Głosu Poran-
nego” telefonuje:

Wczorajsza dyskusja szczegó-
łowa nad budżetami w senacie
oczywiście nie nosiła takiego
charakteru, jak onegdajsza ogół-
na. Nawet przy omawianiu
budżetu ministerstwa spraw za-
granicznych utrzymano tradycję
nieurządzania żadnej dyskusji.
Natomiast rozwinęła się poważ-
na dyskusja nad budżetem mini-
sterstwa spraw wojskowych; na
uwagę zasługuje samo oświad-
czenie p. ministra spraw wojsko-
wych gen. Kasprzyckiego, który
podjął inicjatywę sen. Śliwiń-
skiego w sprawie pożyczki wzgl.
innych środków dla zwiększenia
wydatków na obronę państwa.

Należy zwrócić uwagę, że u-
stęp, dotyczący tej pożyczki we
wnętrznej w przemówieniu sen.
Śliwińskiego został przez biuro
senackie opuszczony, a raczej
skreślony i ujawniony jedynie
przez „Polskę Zbrojną” i „Głos
Poranny”.

Jedynie dzięki inicjatywie p.
ministra spraw wojskowych wia-
domość ta dojdzie już dziś do
wiadomości opinii publicznej.

Na uwagę zasługuje, że p. mi-
nister poświęcił główną część
swego przemówienia lotnictwu,
zachęcając młodzież do zajęcia
się lotnictwem, zamiast rozpra-
wami pseudoludowymi.

Przy budżecie ministerstwa ko-
munikacji referent sen. Rudow-
ski zwrócił uwagę na ostatniego
Bedeckera, wydanego w Rzeszy
Niemieckiej, powołując się na
jedno z pism stołecznych (pierw-
szą wiadomość w Polsce o tym
skandalu opublikował „Głos Po-
ranny”) i domagał się interwen-
cji naszego ministerstwa spraw
zagranicznych.

Ciężkie zadanie p. Prezydenta

Senator Malski referując pre-
liminarz budżetowy Prezydenta
Rzeczypospolitej zaznaczył m.
in., że obowiązująca obecnie kon-
stytucja złożyła cały ciężar wła-
dzy w ręce Prezydenta Rzeczypo-
spolitej. W ciężkim jego zada-

niu dopomóc mu powinno całe
społeczeństwo przez skoncen-
towaną wolę i pracę oraz przez
szerzenie godności Tego, który
stoi na straży godności całej
Rzeczypospolitej. Referat ten
izba przyjęła oklaskami.

Z kolei senator Gwiżdż refero-
wał preliminarz budżetowy sejm-
u, który izba przyjęła bez dys-
kusji.

Preliminarz budżetowy senatu
zreferowała senatorka Macieży-
na.

W dalszym ciągu wicemarszał-
ek Barański referował budżet
prezydium rady ministrów.

Z kolei przystąpiono do wysłu-
chania referatu senatora Radzi-
wiłła o budżecie ministerstwa
spraw zagranicznych i budżet
ten przyjęto.

Trzeba znaleźć środki

Dłuższy referat wygłosił na-
stępnie senator Zarzycki o bu-
dżecie ministerstwa spraw wojs-
kowych. Po przemówieniu refe-
renta zabrał głos p. minister gen.
Kasprzycki.

P. minister stwierdził, że nor-
malny, przystosowany do kryzy-
sowej polityki budżetowej roz-
wój naszych prac w tej dziedzi-
nie został przez okoliczności nie-
zależne od nas zakłócony w
związku z wyścigiem zbrojeń.

Wskutek tego stanowisko Pol-
ski i stosunek jej do sił państw
obcych może spaść na niższe
szczeble o ile nie wzmocnimy
rozmiarów i tempa prac nad o-
broną państwa. Znaleźć więc
trzeba środki poza ramami bu-
dżetu, by odpowiedzieć narasta-
jącym potrzebom. Panowie, mó-
wił p. minister, odczytując po-
wagę sytuacji w ten sam sposób
co armja i rząd, wyrazem czego
było piękne i głębokie przemó-
wienie p. senatora Śliwińskiego
oraz gotowość i ogólna aprobata,
z jaką odniosła się izba do wysu-
wanego projektu pożyczki we-
wnętrznej, czy innych sposobów
powiększenia środków na cele
naszej obronności.

Rozwój lotnictwa

W dalszym ciągu mówca po-
święcił wiele uwagi rozwojowi

lotnictwa, zaznaczając, że w tej
dziedzinie przed Polską stają
poważne obowiązki, gdyż wszyst-
kie kraje powiększają swoje bu-
dżety i rozbudowują ten rodzaj
bronii ze szczególną staranno-
ścią.

Stan ilościowy lotnictwa pol-
skiego zależy jest od środków
materiałnych, jakich nam udzie-
li społeczeństwo. Lotnictwo jest
nadal gotowe do dania pełnego
wysiłku dla dobra sprawy. Nasz
przemysł może wzmocnić swą
wydajność bardzo poważnie.
Trzeba tylko środków na to.
Przyszłość Polski — stwierdza
p. minister — jako potęgi po-
wietrznej nie tylko od ilości i ja-
kości materiału zależy.

**Reperacje Aparatów
u FOTO-PIPPEL**
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL. 205-61.

Praca zamiast pseudo- ideowych tarć

Młodzież nasza — miast zze-
rać serca i umysły w bezplod-
nych pseudo-ideowych tarcach
— zakończył p. minister swe
przemówienie — oby jaknajsz-
ciej zawróciła na drogę harlo-
wania tych cech, które wslawiają
polskiego żołnierza przestworzy.
Lotnictwo, przygotowane do
wielkich zadań należy w Polsce
otoczyć specjalną troską. Ale nie
tylko w materialnej sprawie. At-
mosfera pracy nad kształtowa-
niem tego ważnego elementu
zbrojnych sił naszych winna
być wolna od małostkowych
tarć i zadrążeń, jak wolna jest
atmosfera pracy w przestwor-
zach od miazmatów przyziemia.
O ten nastrój apeluję z wysokiej
trybuny.

Nowe projekty prawodawcze

Po zakończeniu debaty nad
budżetem ministerstwa spraw
wojskowych senat przystąpił
do rozprawy nad budżetem mi-
nisterstwa sprawiedliwości.

Po wywodach sen. Horba-
czewskiego i Maciejewskiego,

zabrał głos p. minister spra-
wiedliwości Michałowski, wy-
głaszając długie przemówienie,
w którym poddał analizie cało-
kształt działalności podległego
sobie resortu.

M. in. p. minister wskazał,
że kilka ważnych projektów
prawodawczych jest w toku o-
pracowywania, bądź też na u-
kończeniu. Należą tu projekty
tak ważne i doniosłe dla nasze-
go porządku prawnego, jak
projekt ustawy o fundacjach,
projekt ustawy o prasie, wresz-
cie projekt ustawy dziennikar-
skiej.

Będzie troską rządu, aby spra-
wy zdawna już domagające się
rozwiązania, od lat wielu zale-
gające, zostały unormowane i
wprowadzone w czyn.

Apel do Polskiego Radja

Po przemówieniu min. Micha-
łowskiego rozpoczęto debatę
nad budżetem min. poczt i te-
legrafów.

W dyskusji sen. Trocken-
heim poruszył głównie sprawę
Polskiego Radja.

apelując, by w programach u-
względniono również zakres za-
interesowań abonentów żydów.
Mówca skarżył się, że Polskie
Radjo bojkotuje pracowników
żydowskich. Wystąpił też o-
stro przeciwko pogadance, wy-
głoszonej w radio przez p. Nie-
siolowskiego.

zaczynając mu jednostronne o-
mówienie sprawy uboju ry-
tualnego.

Przy tej sposobności mówca
wspomniał o uchwale komisji
administracyjno-samorządow-
wej sejmku. W tym momencie
marszałek Prystor zwrócił
mówcy uwagę, że
nie pozwoli na polemizowanie
w komisji sejmowej i świad-
czył, że w razie niezastosowa-
nia się do tego, będzie zmuszo-
ny odebrać mowę głos.

Po zakończeniu debaty nad
budżetem min. poczt i telegra-
fów, senat przystąpił do obrad
nad budżetem ministerstwa ko-
munikacji.

Niemcy zaanektowali Wielkopolskę

Przy omawianiu działu tur-
styki referent odczytał wia-
domość, jaka pojawiła się w je-
dnym z dzienników, który po-
dał, że

Niemcy wydały obecnie książ-
kę dla turystów, przybywają-
cych do Niemiec na olimpiadę
W książce tej p. t. „Państwo
Niemieckie” przy wytyczeniu
planu wycieczki po Niemczech
zaliczono do Rzeszy niemiec-
kiej, Alzację, Lotaryngię, teren
w. m. Gdańska jak również
część Polski z Poznaniem i
Toruniem.

Załączona do książki mapa
uwidacznia dawne przedwojen-
ne granice Niemiec i

wymienione wyżej miasta pol-
skie oznacza jako oderwane
do macierzy.

Przy spisie miejscowości za-
mieszczono informacje, z któ-
rej wynika, że

cała Wielkopolska i Pomorze
wraz z Gdańskiem należą jesz-
cze do „Reichu”.

Skandaliczny przewodnik

Referent podkreśla, że
przewodnik ten został zaakcep-
towany przez niemieckie mi-
n. propagandy. (Głosy: skandal,
skandal).

Referent oświadcza, że wy-
dawnictwem tem zainteresuje
się chyba nasze ministerstwo
spraw zagran. Sen. Rudowski
zaapelował również do pana
ministra komunikacji, by ze-
chciał się zainteresować tą
sprawą, bowiem

jest niemożliwe, by przewo-
dnik, zatwierdzony przez nie-
mieckie ministerstwo propa-
gandy, głosił podobne herezje.

W związku z powyższą spra-
wą, sen. Lubomirski zwraca
się do rządu, by

przewodnik ten został zakaza-
ny na całym terenie Rzeczypo-
spolitej. Oświadczeniu temu
towarzyszyły gromkie oklaski.

Niemiecka zemsta nad Czechami Zniesienie umiędzynarodowienia Łady i Odry

PRAGA, 10. 3. (PAT). We-
dług informacji z Berlina, rząd
Rzeszy zamierza jakoby zniesić
umiędzynarodowienie rzek Ła-
by i Odry.

„Narodni Veczernik” stwier-
dza, że czeskie czynniki oficjalnie
nie otrzymały dotych-
czas żadnego zawiadomienia w
tej sprawie. Pismo podkreśla,
że zniesienie umiędzynarodo-

wienia tych dwóch rzek było-
by dotkliwym ciosem dla ży-
cia gospodarczego Czechosłow-
acji, która musiałaby się po-
sługiwać portem w Gdyni i
Triście.

„Ceske Slovo” przypuszcza,

że krok niemiecki byłby ró-
wnoznaczny ze zniesieniem
wolnych stref w portach ham-
burskim i szczecińskim. Cze-
chosłowacka żegluga na Łabie
byłaby od tej chwili zdana na
łaskę i nielaskę Niemiec.

Ekscesy antyżydowskie w Wilnie Studenci napadli na autobus. — Petarda na za- bawie dziecięcej

WILNO, 10. III. (Tel. wł.). —
Wczoraj około godz. 23 na ul.
Mickiewicza grupa studentów w
liczbie około 70 zatrzymała prze-
jeżdżający autobus, wybiła w
nim szyby i ciężko pobiła kondu-
ktora, Józefa Malata. Konduktor
pozostawił autobus i pobił do
najbliższego komisariatu policji,
skąd nadbiegło kilku posterun-
kowych i rozpedziło studentów.
Studenci jednak ponownie zebra-
li się na ul. Mickiewicza i z o-
rzykami „bić żydów” usiłowali
demonstrować. Policja ponow-
nie rozpedziła ich, zatrzymując

4-ch, których po wylegitymowa-
niu zwolniono. Wśród studen-
tów obecny był prezes Bratniej
Pomoocy, znany przywódca mło-
dzieży endeckiej, Świeżawski.

W sali ogniska kolejowego w
Nowej Wilejce miała się odbyć
zabawa dla dzieci żydowskich.
Na krótko przed otwarciem sali
w kącie koło pieca znaleziono
paczkę obwiązaną sznurkiem.
Paczkę rozwinięto w obecności
pirotechnika i znaleziono w niej
materiał wybuchowy, połączony
z mechanizmem zegarowym

**JUŻ
JUTRO!** W KINIE
„CASINO”

ARCYDZIEŁO ARCYDZIEŁ
nazwany przez cały świat „BEN HUREM 1936 ROKU”



**KAPITAN
BLOOD**

W ROLI TYTUŁOWEJ

ERROL FLYNN

KRÓL AKTORÓW i AKTOR KRÓLÓW

119 minut najcudowniejszych wrażeń!!!

Rada ligi zwołana do Londynu

Głęboka różnica zdań między Francją a Anglią

PARYŻ, 10 3. (PAT). Konferencja przedstawicieli państw sygnatariuszy traktatu locarneńskiego rozpoczęła się dziś o godz. 10,30 rano w sali zegarowej na Quai d'Orsay, to jest w tej samej sali, w której podpisano pakt Briand - Kellogg.

Obecni są: z ramienia Francji — Flandin, Paul - Boneour, sekr. gen. Leger; z ramienia W. Brytanji — min. Eden, lord Halifax, ambasador Clerk; z ramienia Włoch — ambasador Cerruti; z ramienia Belgji — premier van Zeeland.

Obrady konferencji zgalił min. Flandin, oświadczając, że narada ma na celu wymianę informacji i poglądów, natomiast powzięcie decyzji przed sesją rady ligi narodów nie byłoby wskazane.

Obrady trwały do godz. 13,30.

Po zakończeniu pierwszych rozmów min. Flandin przyjął o godz. 13,30 dziennikarzy, którym sekretarz ministra odczytał krótki komunikat. Flandin odmówił udzielenia prasie jakiegokolwiek wyjaśnienia dodatkowych. Pozostali uczestnicy

LONDYN, 10. 3. (PAT). Wobec głębokiej różnicy zdań pomiędzy Francją a Wielką Brytanią, narada państw locarneńskich w Paryżu nie doprowadziła narazie do rezultatu.

Zaszła wobec tego konieczność dania ministrowi Edenowi i lordowi Halifaxowi nowych instrukcji rządu brytyjskiego. Obaj ministrowie brytyjscy odlatują w środę rano samolotem z Paryża do Londynu, gdzie tegoż dnia zwołana została narada gabinetowa, celem ustalenia nowych instrukcji.

W czwartek w Londynie odbędzie się dalszy ciąg narady państw locarneńskich. Rada ligi narodów zbierze się w Londynie: zamiast w piątek, w sobotę.

rozmów również rozjechali się u siebie, nie udzielając żadnych wywiadów, ani odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Fakt, że ambasador brytyjski Clerk, który brał udział w rozmowach już o godz. 12-ej opuścił salę konferencji i udał się do ambasady, aby stamtąd skomunikować się telefonicznie z Londynem, komentowany był jako oznaka, że NA WSTĘPIE ROZPOCZĘTYCH ROZMÓW MUSIAŁY SIĘ WYŁOŹNĄĆ POWAŻNE ROZBIEŻNOŚCI W POGŁĄDACH.

W komentarzach tych kół politycznych zaznacza się od wczoraj pewna dość znamienna ewolucja. O ile początkowo uważano, że w obecnym stanie rzeczy procedura ligowa winna prowadzić bezpośrednio

do zastosowania sankcji gospodarczych, wobec tego, że Francja nie podejmie absolutnie żadnych rozmów z Niemcami przed wycofaniem wojsk z Nadrenji, to w dniu dzisiejszym przewidywano w kołach tych już pewne możliwości procedury, pozwalającej na prowadzenie z Niemcami dyskusji, jednakże tylko kolektywnej w ramach ligi narodów.

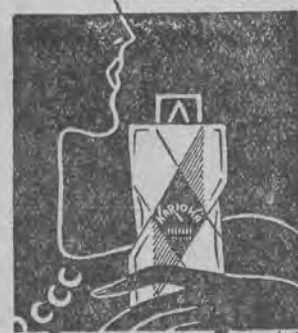
Pozatem procedura ta, w której ramach mogłyby się odbywać pertraktacje, powinna być — zdaniem francuskich kół politycznych — iść równoległe z procedurą inną, pozwalającą na zagrożenie w każdej chwili ewentualnymi sankcjami. To też popołudniowa deklaracja Sarraut, stawiająca jako warunek wszelkich rozmów z Niemcami wycofanie wojsk z Nadre-

nji, komentowana jest jako odzucenie możliwości dwustronnych bezpośrednich rozmów francusko - niemieckich, bez przesadzania sytuacji w ramach ligi narodów.

Francuskie koła polityczne z naciskiem podkreślają OGÓLNO - EUROPEJSKI CHARAKTER OBECNEGO KONFLIKTU, a nie tylko francusko - niemiecki. Podkreślenie to świadczy wyraźnie o nastawieniu polityki francuskiej na procedurę zbiorowego rozwiązania obecnie wytworzonej sytuacji.

Około godz. 12-ej agencja Havasa ogłosiła komunikat, stwierdzający, iż delegaci państw sygnatariuszy traktatu locarneńskiego odbyli w godzinach popołudniowych drugą z kolei konferencję na Qual

DLAWYTWORNEJ
PANI
WYTWORNA
WODA KWIATOWA
O ZILNYM
EGZOTYCZNYM
ZAPACHU



KARIOKA
CAZIMI

d'Orsay, która trwała od godz. 19,30 do 20,15. Po zakończeniu obrad wydano komunikat, stwierdzający, iż za zgodą postanowiono kontynuować dalsze rozmowy w Londynie w czwartek.

Francja nie będzie rokować z Rzeszą

do czasu póki wojska niemieckie nie zostaną wycofane z Nadrenji

PARYŻ, 10 marca. (PAT) — Dziś po poł. premier Sarraut w izbie deputowanych, a min. Flandin w senacie złożyli deklaracje w imieniu rządu francuskiego o stanowisku Francji wobec ostatniego kroku rządu Rzeszy niemieckiej.

Na wstępie deklaracji rząd francuski odpięra zarzuty, wysuwane przez rząd niemiecki w stosunku do paktu francusko - sowieckiego, twierdząc, że niema żadnej sprzeczności pomiędzy tym paktem, a traktatem locarneńskim. Opinię rządu francuskiego, jak utrzymuje deklaracja, podzielają inni sygnatariusze Locarna.

Dnia 15 stycznia 1935 r. — głosi deklaracja — kanclerz Hitler mówił o gotowości do współpracy nad ugruntowaniem solidarności europejskiej, ale już wkrótce potem wystąpił przeciwko systemowi paktów. W dwa miesiące po pokojowym uregulowaniu sprawy Zagłębia Saary — Rzesza niemiecka wypowiedziała klauzule wojskowe traktatu wersalskiego. Zarówno konferencja w Stresie, jak rada ligi narodów potępiły takie jednostronne trwanie traktatów.

Dalej deklaracja wysuwa tezę, że

naruszenie postanowień o demilitaryzacji Nadrenji nie tylko osłabia bezpieczeństwo Francji, ale jednocześnie STAWIA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA PRZYSZŁOŚĆ POKOJU W EUROPIE, organizację bezpieczeństwa zbiorowego i ligi narodów.

Ponieważ kanclerz Hitler zwrócił się ponad głowę rządu francuskiego do całego narodu francuskiego — więc i rząd francuski z kolei zwraca się do narodu niemieckiego

W imię kultury i wartości rasy niemieckiej, rząd francuski wzywa naród niemiecki, aby zastanowił się nad nową odpowiedzialnością, która spada na niego wobec historii.

„Oświadczamy uroczyście narodo wi niemieckiemu — głosi deklaracja — że nigdy nie chcieliśmy i nie chcemy nastawać na jego wolność i honor. Nigdy nie uważaliśmy za możliwe, aby naród niemiecki był traktowany gorzej, aniżeli inne narody. Zgadamy się z rządem niemieckim, że naród francuski nie może mieć żadnej korzyści z nieszczęściem narodu niemieckiego. Goto wi jesteśmy do współpracy nad za-

pewieniem bytu 66 milionów ludności na ubogiej ziemi. Pytamy naród niemiecki, w jaki sposób zniesienie demilitaryzacji Nadrenji może



Przy obecnym wysiłku zdobywania stanowiska lub wogóle jakiegokolwiek zajęcia pierwszeństwo mają zawsze ludzie młodzi.

Jednak wysiłek, nerwowa praca, obawa stracenia zdobytego stanowiska, powodują przedwczesne siwienie, które każdej młodej twarzy nadaje wygląd starczy. Bez trudu i straty czasu stopniowo, dyskretnie, niedostrzegalnie dla otoczenia można samemu przywrócić siwiejącym i siwym włosom pierwotny, naturalny kolor, polsk i miękkość stosując nieszkodliwy środek regeneratory.

ORIENTINE
Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.
PARFUM D'ORIENT S. A WARSZAWA

dopomóc do rozstrzygnięcia tych zagadnień, pytamy, w jaki sposób zaufanie, podstawa wszelkiej wspólnej pracy — może istnieć i rozwijać się, gdy traktat dobrowolnie zawarty, jak locarneński, jest jednostronnie zerwany”.

Rząd francuski uważa, że taki krok nie stwarza atmosfery zaufania nieodzownej dla rokowań. Rząd francuski nie odrzuca rokowań, które mogłyby ulepszyć i utrwalić pokój na przyszłość, polepszając stosunki francusko - niemieckie w ramach spokojnej i pokojowej Europy, ale NIE MOŻE PROWADZIC ROKOWAŃ POD NACISKIEM GWALTU i wycofania dobrowolnie złożonego podpisu. Rząd francuski zwrócił się do rady ligi narodów, naradził się z innymi sygnatariuszami Locarna i przyłączył swoje wysiłki do wysiłków wszystkich innych w ramach ligi narodów, aby odpowiedzieć na zamach, wymierzony przeciwko zaufaniu międzynarodowemu, wierze w traktaty, bezpieczeństwu zbiorowemu i organizacji pokoju.

Rząd francuski jest gotów do ro-

kowań z Niemcami z chwilą, gdy poszanowanie dla prawa międzynarodowego będzie na nowo zapewnione.

Gwarancją solidności Niemiec traktat z Polską

BERLIN, 10. 3. (PAT). Dziś wieczorem minister propagandy dr. Goebbels, na zgromadzeniu publicznym w Deutschlandshalle wygłosił przemówienie.

Mowa Goebbelsa, reasumująca wyniki 3-letnich rządów narodowo - socjalistycznych w Niemczech, zawierała bardzo ciekawe enuncjacje w sprawach aktualnej niemieckiej polityki zagranicznej, ze specjalnym uwzględnieniem ostatnich wydarzeń w Nadrenji.

Charakterystyczne były słowa ministra, że kanclerz w swej decyzji był tylko wyrazicielem dynamiki tkwiącej w narodzie niemieckim.

Mówca podkreślił postulaty niemieckie, dotyczące ODZYSKANIA KOLONJI oraz energicznie protestował przeciwko zarzutom, iż Niemcy naruszyły traktaty.

Remilitaryzacja Nadrenji nie stanowi groźby pod adresem Francji. Nie chcemy — mówił minister — burzyć mostów z Francją. Przeciwnie, pragniemy by był to pierwszy krok na drodze do nowego, rzeczywistego porządku w Europie, któryby pozwolił doprowadzić do długotrwałego porozumienia z wielkimi mocarstwami na rzecz pokoju i pomyślności narodów. JAK NIEMCY DOTRZYMUJĄ SWYCH UMÓW, DOWODZI UKŁAD NIEMIECKO - POLSKI. Dotrzymujemy go, ponieważ odpowiada on rozsądkowi. Niemcy, jak i inne państwa, mają prawo troszczyć się same o swe granice i mieć możliwość ochrony tych granic.

Ambasada francuska w Warszawie

zdziwiona tonem komunikatu polskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W uzupełnieniu wiadomości otrzymanych przez nas w ambasadzie francuskiej w Warszawie spieszymy wyjaśnić, że wedle opinii ambasady linja obronna niemiecka, która będzie zbudowa-

wania wzdłuż francuskiej linii obronnej Maginota, utrudni ewentualną pomoc francuską dla Polski.

Poruszano pozatem kwestję komunikatu „Iskry“, który ukazał się w dniu obsadzenia przez Niemców Nadrenji i precyzował

stanowisko rządu polskiego. W ambasadzie francuskiej wyrażono zdziwienie z powodu formy komunikatu, tembardziej, że rozmowa między ambasadorem francuskim a min. Beckiem nosiła ton i charakter wręcz odmienny.

Run na banki w Alzacji

STRASSBURG, 10. 3. (PAT). W związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi daje się zauważyć na terenie Alzacji i Lotaryngji, a w szczególności w odległym o 5 klm. od granicy Strassburgu pewne zaniepokoje-

nie wśród miejscowej ludności. W bankach strassburskich zauważono od wczoraj wycofywanie wkładów, zwłaszcza przez średnich i drobnych kapitalistów. W miejskiej kasie oszczędności, gdzie ruch ten przybrał

formę istnego runu, musiano za wezwać pomocy policji dla utrzymania porządku.

Dzisiejsza prasa alzacka nawołuje ludność do spokoju, zapewniając, że żadne niebezpieczeństwo jej nie grozi.

Niemieckie transparenty na granicy

STRASSBURG, 10. 3. (PAT). Z pogranicza francusko - niemieckiego informują, że dziś wkroczył do Kehl, położonego naprzeciw Strassburga po drugiej stronie Renu, pierwszy mały oddział Reichswehry, który zakwaterował się w dawnych koszarach saperów, niedaleko mostu na Renie. Pół kompanji piechoty i jedna bateria artylerji stacjonuje we wsi Hesselhurst, odległej od Kehlu o 10 klm.

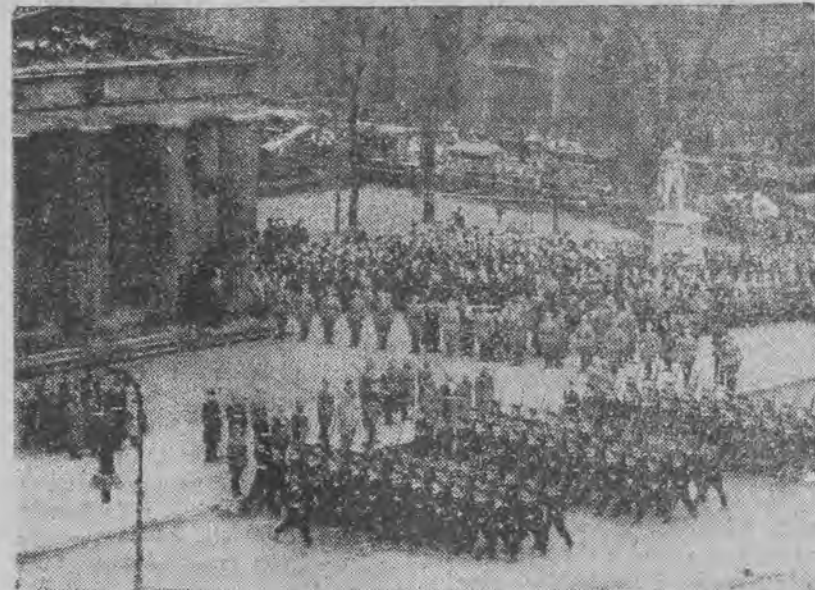
Wzdłuż granicy Lotaryngji i Palatynatu ustawiono w kilku punktach na terenie niemieckim olbrzymie transparenty, skierowane w stronę francuską, z napisem „Pokoju i honoru“.

Po zniszczeniu traktatu locarneńskiego

Niemcy zmilitaryzowały Nadrenję, łącząc ten moment z dniem uczczenia poległych podczas wojny żołnierzy



Pierwsze oddziały armji niemieckiej przechodzą przez Ren pod Moguncją, witane przez tłumy ludności.



Oddziały honorowe armji, marynarki i lotnictwa defilują w Berlinie przed Hitlerem, który w towarzystwie marsz. Mackensena i gen. Blomberga na specjalnej trybunie przyjmują defiladę.



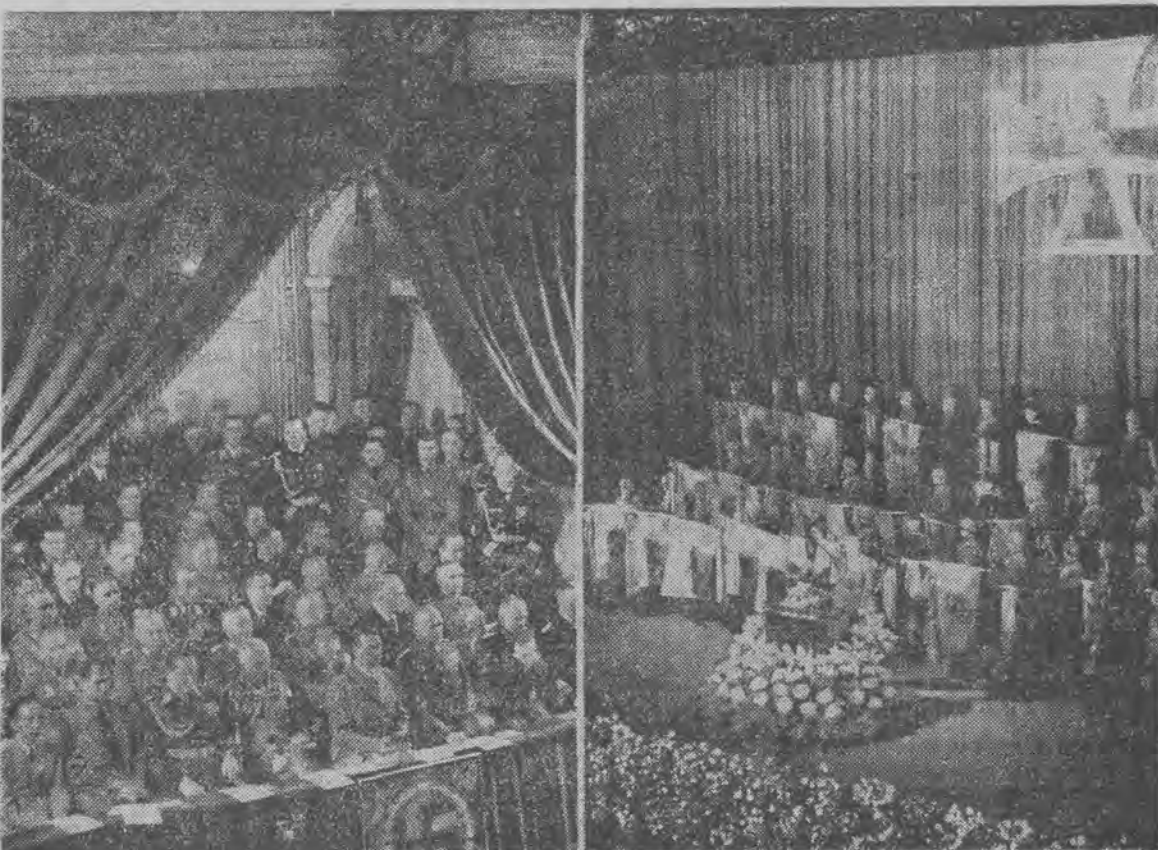
Młoda dziewczyna przypina w Karlsruhe jednemu z wkraczających do miasta żołnierzy bukiet kwiatów, jako dowód sympatii ludności dla zmilitaryzowania Nadrenji.



Do Kolonii wkroczyły, jako pierwsze oddziały artylerji przeciwlotniczej; w głębi widać charakterystyczne dla tego miasta nadreńskiego wieże katedry.



Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza Hitler powitał inwalców wojennych. Za Hitlerem widać w głębi marsz. Mackensena, min. Blomberga i admirała Raedera.



W niedzielę popołudniu w berlińskiej operze państwowej odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu poległych żołnierzy. Minister wojny Rzeszy, gen. Blomberg, wygłosił przemówienie, poczem pochylili się sztandary, składając hołd zmarłym na polu bitwy (na prawo). W łożu honorowej zasiadł Hitler w towarzystwie marsz. Mackensena, Goeringa, Rudolfa Hessa i Goebbelsa (na lewo).



Uroczyste posiedzenie Reichstagu, na którym Hitler wygłosił swe przemówienie, przekreślające traktat locarneński.



General Goering podobno został uproszony, aby przy najbliższej okazji ukazał się publicznie bez żadnego munduru, zupełnie nago, aby biedny lud uareszcie mógł zobaczyć trochę tłuszczu.

Japończycy twierdzą, że polityka ich, zmierzająca do zawładnięcia sąsiadującą z Rosją sowiecką Mongolską Republiką ludową ma charakter wybitnie pokojowy: Japonia chce tylko w ten sposób zbliżyć się do ZSRR

Adwokat Kowalski znów daje znać o sobie. Przed kilku dniami na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł niejaki p. Wacław Kolański, oskarżony przez adw. Kowalskiego o zniesławienie. Zniesławienia tego red. Kolański miał się dopuścić, nazywając mecenasa w jednym z numerów „Łódzkiego Hasła Przedwyborczego” osłem w tożsamość adwokackiej... Na prośbę obrońcy oskarżonego, adw. Bilyka sprawa została odroczone. W kulurach sądu mówią, że na najbliższej rozprawie adw. Bilyk ma zamiar przeprowadzić... dowód prawdy.

W Wiedniu zmarł rabin rohaczewski, Rozin. Słynął on z niezwyklej pamięci; mówiono o nim, że gdyby wszystkie księgi żydowskie pewnego dnia spaliły się, zdołałby on na pamięć odtworzyć ich treść. Opowiadają, że gdy Rozin był małym chłopcem przywieziono go na naukę do słynnego rabina w Brześciu Litewskim, uważanego za autorytet w dziedzinie nauk judaistycznych.

— Co ty umiesz? — spytał się z uśmiechem stary rabin młodego.
— Połowę talmudu — odparł młodec.

— Ale jaką połowę? — zapytał stary rabin.

— Jaką rabin sobie życzy — odrzekł chłopczyk.

— Ach, woła z patosem pani dyrektorowa — zobaczycie Neapol i umrzeć!

Małżonk otwiera z pośpiechem rozkład jazdy i oznajmia:

— Najbliższy pociąg odchodzi o ósmej trzydziści trzy!

W szkołach powszechnych i średnich rozpocznie się wkrótce tydzień walki z alkoholizmem.

Wygłaszane będą pogadanki o niebezpieczeństwach moralnych i fizycznych, jakimi grozi młodzieży alkoholizm.

Potrzeba tego rodzaju akcji propagandowej wyłoniła się w związku z zaobserwowanym wzrostem alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej. W niektórych szkołach nałóg pijaństwa, a nietylko sporadyczne picie alkoholu — objął 50 — 70 proc. młodzieży.

Wśród różnych tygodni — opieki nad matką, dzieckiem, czy zwierzętami — ten „tydzień walki z alkoholizmem w szkołach” zajmuje miejsce wyjątkowe. Sprawia przynębiające wrażenie.

Karnawał. Pani X. wybiera się na bal maskowy w szacie... bardziej niż wydekoltowanej; pan X. przygląda się krytycznie i nic nie mówi.

— Czego tak na mnie patrzysz? — pyta zdenerwowana pani. — Czy mój kostium ci się nie podoba?

— Owszem, owszem. Myślę tylko, że kiedyś sądziłem, że aby cię widzieć tak — ubraną, muszę się z tobą ożenić.

Każdy chciał - nie każdy mógł

NABYC NAJDOŚKONALSZY RADIODBIORNIK TELEFUNKEN: AMBASADOR, UNIPHON LUB SPECJAL ZA GOTÓWKĘ. OBECNIE SPRZEDAJEMY JE W OGRANICZONYCH ILOŚCIACH NA SPŁATY... OD



RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY



Porwanie i zaduszenie dziecka Warszawska kidnapperka przed sądem

W dn. 23 lipca 1935 r. w ogrodzie Krasieńskich w Warszawie porwano 7-miesięczne dziecko drobnego kupca Szapirsteina.

W ogrodzie była służąca Szapirsteina, Malinowska, z dwójkiem dzieci, chłopczykiem sześciolatkiem i dziewczynką 7-miesięczną w wózku.

Do służącej PODESZŁA NIEZNAJOMA KOBIETA, zaczęła rozmowę, wreszcie zaproponowała, że przejdzie się po ogrodzie z wózkiem. Tak się też stało. Poszła, ale nie wróciła.

Zrozpaczeni straszną wiadomością rodzice zameldowali o wypadku w policji. Wszczęto poszukiwania. Po jakimś czasie w ustroniu miejscu w dzielnicy wolskiej z ginianki wyłowiono

MARTWE CIAŁKO DZIECKA.

Były wyraźne ślady uduszenia. Ustalono, iż krytycznych dni na placu Kercelego jakaś kobieta sprzedała wózek dziecienny. Był to właśnie

WÓZEK SZAPIRSTEINÓW. Po nitce trafiono do kłębka. Okazało się, że kobietą tą była

JANINA VEL ZÓFJA SZYMCZAK. Aresztowano ją, lecz zdołała zbiec z aresztu i ukryła się na prowincji. Po kilku dniach zatrzymano ją w Ciechanowie.

Badana Janina Szymczak do faktu porwania dziecka

PRZYznała się.

Oskarżono ją nietylko o porwa-

nie, ale i o zabójstwo maleństwa.

Wczoraj Szymczakówna stanęła przed sądem. Jest to 28-letnia szczupła blondynka o dość regularnych rysach. Przed sądem mówi bardzo cicho, może ze wzruszenia, a może z rozmysłu, aby nieopatrnie słowo nie zdradziło motywu zbrodni. Bo motyw zbrodni — w tej sprawie — to najistotniejszy moment sprawy. Napróżno jednak zarówno sędziowie, jak i oskarżyciel starają się oskarżoną dopytać o to.

Odpowiada krótko, że NIE WIE, DLACZEGO TO UCZYNIŁA.

Coprawda w śledztwie inaczej o tem mówiła

Opowiadała, iż zobaczyła drogi wózek, myślała więc, że ZAROBI NA OKUPIE.

Coś więc, jak gdyby reminiscencją stosunków amerykańskich. Wszak tyle czytała o tem w prasie sensacyjnej..

Na inne pytania odpowiada oskar-

MAŁE DZIECI

najłatwiej ulegają chorobom zakaźnym, należy je zatem chronić przed infekcją dezynfekując ich łame ustną i gardło. Miłym i łatwym w użyciu środkiem dezynfekującym są smaczne, słodkie pastylki ANACOT.



Do nabycia w apt. i składach aptecz. Rurka 30 pastylek 1.50

ANACOT

Pieszko na 86-te piętro!

Największa klęska Ameryki -- strejk windziarzy

N. Jork, w marcu. W jednym z drapaczy chmur, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie z Wallstreet jest godzi na lunchu. Zebrani w znajdujących się na I-em p. sali restauracyjnej, dyrektorzy i pracownicy licznych instytucji, mieszczących się w 48-piętrowym gmachu, z ożywieniem omawiają strejk windziarzy, który od kilku dni rozszerza się etapami, obejmując coraz to nowe dzielnice Nowego Jorku.

— W naszej dzielnicy — mówi jeden z dyrektorów — możemy się spodziewać strejku jutro, o ile... Nie dokończył zdania. Na salę wbiegli przedstawiciele zawodowej organizacji windziarzy. „Paniowie, w tej chwili obsługa wind w dzielnicy Wall Street i w sąsiednich, przystąpiła do strejku”. Konsternacja! Potem wszystko, co żyje pędzi w kierunku liftów: A może jeszcze się nie zaczęło? Głucha cisza odpowiada na alarmujące dzwonki. Niema rady. Na trzydzieste piętro piechotą. Dobrze, że chociaż nie zapomniano o zapasowych schodach, wygodnych, szerokich, łagodnymi kondygnacjami prowadzących na najwyższe piętra aż do poddaszy domu. Droga z 1-go piętra na 30-te trwa prawie godzinę. Co mają mówić pracownicy zatrudnieni w biurach olbrzymiego Manhattann Bank, mieszczącego się w słynnym Manhat-

tann Building, liczącym 65 pięter, albo w Empire State Building ze swymi 86 piętrami, wznoszącymi się do wysokości 381 metrów, należącego do najwyższych budowli na świecie. Strejk windziarzy, kierowany przez wszechwładnego w tej branży Bambricka, zdeorganizował kompletnie normalny tok pracy i życia w amerykańskich drapaczach chmur.

Czego chcą strejkujący? Prawy warunków egzystencji. — Windziarz amerykański w wielkim domu towarowym czy bankowym, w szalonym tempie przemierzający wielokrotnie pionową przestrzeń między szczytem gmachu i jego dołami, otrzymują za 50-godzinny tydzień pracy 13,85 dolara, to jest około 70 złotych. Na amerykańskie stosunki jest to bardzo mało. Windziarze w mniejszych hotelach i domach czynszowych znajdują się jesz-

cze w gorszym położeniu. Zarobki tygodniowe od 6 do 9 dolarów nie należą do wyjątków. — 50.000 strejkujących, 5.000 bezczynnych liftów — cyfry te przełomaczone na język praktyczny oznaczają mniej więcej całkowite sparaliżowanie życia nowojorskiego, koncentrującego się między 1 a 86 piętrem.

Niewiele tu pomoże zmobilizowana przez władze miejskie służba pomocnicza, przeznaczona zresztą tylko dla chorych, dzieci i starców. Kto ma zdrowe nogi, musi o własnych siłach drapać się na szczyty nowojorskich olbrzymów. A nie każdy jest tak silnym jak sławny bokser Dempsey, który w analogicznych warunkach potrafił z 20-go piętra znieść wózek z dzieckiem i po pewnym czasie wnieść go z powrotem. To też wśród ludności nowojorskiej słychać coraz częstsze narzekania na strejk i coraz głośniejsze rozlegają się z łamów dzienników spory, kto ponosi główną odpowiedzialność za wytworzoną obecnie sytuację. Dostaje się przytem nietylko kierownictwu strejku, które nie wy-czerpało wszystkich możliwości polubownego załatwienia zatargu, ale i kamienicznikom, hotelarzom i t. p., którzy nieustępliwością swą wobec słusznych żądań liftboy'ów przyczynili się do zaostrzenia sytuacji.

Akcje przemysłowe górnośląskie pokryciem należności niemieckich za tranzyt

Emigracyjna prasa niemiecka podaje sensacyjną wiadomość na temat żądań Polski w sprawie zamrożonych w Niemczech należności za tranzyt przez polskie Pomorze:

„Jak wiadomo przerwanie ruchu tranzytowego z Niemiec do Prus Wschodnich przez korytarz polski spowodowane zostało tem, iż Polska domaga się zapłaty należności w złotych, podczas gdy Niemcy oświadczają, że dług jest do spłaty w markach, a o wypłacie w złotych nie może być mowy wobec sytuacji dewizowej w Niemczech.

Szczególnie ciekawa jest okoliczność, że Polska interesuje się silnie akcjami przemysłowymi

na polskim Górnym Śląsku. Te zakłady przemysłowe wciąż jeszcze znajdują się w znacznym stopniu w rękach niemieckich. Polska uczyniła obecnie propozycje, aby Niemcy pokryły dług za ruch tranzytowy przez wydanie tych akcji Polsce. Przy tej okazji Polska zamierza dokonać ostatecznego wyeliminowania interesów finansowych Niemiec. Jeśli po dokonaniu tej transakcji pozostałoby jeszcze saldo na korzyść Polski, to Niemcy mogłyby je pokryć w markach. Przeciwnie temu projektowi polskie mu ujawnia się dość silny sprzeciw niemieckich sfer finansowych, gospodarczych i wojskowych.

Zgon wielkiej księżny Teodorówny

W Amorbach pod Heidelbergiem zmarła żona wielkiego księcia Cyryla, wielka księżna Teodorówna. Była ona córką księcia Alfreda Sachsen - Coburga. W r. 1876 urodzona, wyszła za mąż po raz pierwszy za księcia Ernsta Ludwika Hessen. W r. 1905 wyszła powtórnie za mąż za wielkiego księcia Cyryla, kuzyna cara Mikołaja II, który obecnie odgrywa rolę szefa domu Romanowych i pretendenta do tronu rosyjskiego na emigracji.

Ekscentryczność wsieci

Stany Zjednoczone miały do tychezas reputację kraju rekordów, ojczyzny pomysłów ekscentrycznych. Tu powstały drapacze nieba, największe mosty, najnowocześniejsze miasta w szachownicę. A jednak... Od pewnego czasu Ameryka zaczyna chować na gust starożytności, chciałyby posiadać nietylko starożytne zamki, jak Europa, ale i stare średniowieczne miasta. Starożytnych, stylowych miast w Europie niema. Ale można je stworzyć — tak przynajmniej, myślą amerykańscy. Wzięli się też po swojemu do tej sprawy. Gubernator stanu Wirginia postanowił więc przebudować leżące w granicach tego stanu miasto Williamsburg w starym stylu. Miasto powstało w 1632 roku i większość budynków oraz plan miasta przypominały zupełnie miasto angielskie z tej epoki. W 1750 roku Williamsburg został przebudowany, odnowiony i stracił zupełnie swój wygląd i charakter starożytny. Obecnie wszystko to ma być przywrócone. Williamsburg ma być znowu miastem z czasów królowej Anny.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Kona i S-ki (Plac Kościelny 8); A. Charemy (Pomorska 12); W. Wagnera i S-ki (Piotrkowska 67); J. Zajączkiewicza i S-ki (Plac Boernera); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); M. Epszajna (Piotrkowska 225); Z. Szycańskiego (Przedziałniana 75).

DZIŚ O, P, R. — Dziś, w środę, winni się stawić do łódzkiego starostwa grodzkiego przy ul. Kilińskiego 152, pomiędzy godzinami 10 a 13 celem odnowienia pozwolenia na broń osoby, których nazwiska rozpoczynają się od liter O, P, R, w dniu jutrzejszym zaś na literę S.

KURS DLA NACZELNIKÓW STRAŻY POŻARNYCH. — Jak się dowiadujemy, utworzony został w Łodzi kurs IV stopnia dla naczelników straży pożarnych z terenu D. O. K. IV.

Komendantem kursu został aspirant Jachowicz — instruktor pożarniczy DOK IV.

Kurs trwać będzie 5 tygodni i obejmują 28 kursistów. Jest on zaoszczędzany w V oddziale straży Zjednoczonych zakładów „Scheiblera i Grohmana”.

Kurs został zaopatrzonej w sprzęt łódzkiej straży ochotniczej.

Uczestnicy kursu przeszli swój pierwszy „chrzest ogniowy” podczas onegdajszego pożaru stolarni Richtera przy ul. Kilińskiego 136.

Wycieczka do WIEDNIA
17 marca na 4 i 28 dni zł. 95.—
Londyn, Paryż, Bruksela
24 marca do 7 kwietnia zł. 370.—
Wielkanoc w JUGOSŁAWI
Wiedeń, Zagrzeb, Susak, pobyt przez 2 tygodnie w pensjonacie w Dubrowniku zł. 670.—
od 8-go do 30-go kwietnia.
Na Pesach do Palestyny
Zniżki dla Kupców i Lekarzy
ULGOWE PASZPORTY
do Austrii i Czechosłowacji
ORBIS, Piotrkowska 18 i 65
tel. 249-40 i 101-01

Czas pracy w szpitalach

Sąd Najwyższy orzekł, że instytucje społeczne o charakterze filantropijnym, w szczególności zaś szpitale, rządzące się statutem, nadanym przez władze administracyjne i podlegające nadzorowi tych władz, nie są zakładami pracy, prowadzonymi w sposób przemysłowy. Do pracowników takich instytucji nie mają wobec tego zastosowania przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W myśl tej tezy Sąd Najwyższy oddalił powództwo pracownika o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Grand-Kino

Dziś i codziennie Czarująca komedia wiedeńska **KTO OSTATNI CAŁUJE**
LIANA HAID
IWAN PETROWICZ
HANS MOSER
HANS RÜHMANN
Muzyka: ROBERT STOLZ

DOROCZNY BAL

Stowarzyszenia niesienia pomocy biednym „Matbisz Arumin” odbędzie się w dniu 14 bm. t. j. w sobotę w Białej Sali Manteuffla. W programie moc atrakcji i niespodzianek. Do tańca przygrywa doskonały zespół jazzowy St. Szpilmana.

Orzeł od... ubezpieczeń

Proces, który jaskrawo maluje pauperyzację wolnych zawodów w Łodzi

Proces Orła, oskarżonego o afere ubezpieczeniową i przywłaszczenie, to nie tylko ciekawa sprawa kryminalna. Bardzo ciekawe niż momenty przestępstwa i jego techniki, we wzorowym wykonaniu bohatera procesu, są inne momenty, jaskrawo malujące pauperyzację wolnych zawodów w Łodzi i środki, jakimi przedstawiciele tych zawodów walczą z kryzysem, a czasem poprostu niedzą, zagładając im w oczy.

W ciągu dwóch dni procesu przed stołem sędziowskim przesunął się już długi korowód świadków. Same znane nazwiska, popularne w Łodzi postacie. Lekarze, inżynierowie, adwokaci, nauczyciele, kilku wyższych urzędników...

To byli klienci Orła. Zwerbował ich bez trudu: obiecał

pożyczkę. To otworzyło mu drzwi mieszkań tych wszystkich ludzi, którzy teraz, jako poszkodowani, zeznają w sądzie.

Najpierw mówią o tem, w jaki sposób weszli w kontakt z Orłem. Mówią szczerze, bez żenady. Przyszli i zaproponowali ubezpieczenie. Prawie wszyscy odmówili. Wówczas zaczął mówić o pożyczce. Teraz wszyscy się zgodzili. Uważali nawet, że opatrność zesłała im pomoc w postaci tego niskiego, pochylonego i bardzo uprzejmego człowieka.

Mówił, że trzeba tylko wpłacić kilka rat za polisę i można otrzymać pożyczkę długoterminową. A właściwie bezterminową. Bo jak weksle gwarancyjne za pożyczkę będą płatne, będzie można wystawić nowe i tak ad infinitum...

Któż nie skorzysta z takiej okazji? Czy inżynier, który za trzystasztolową posadę zdarł ostatnią parę butów, czy lekarz, który nie może się zaopatrzyć w niezbędne instrumenty, czy adwokat, który traci z dnia na dzień klientelę?

Skorzystali wszyscy do końca się zwrócił.

Czy podejrzewali afere? Raczej nie! Wierzyli Orłowi. Był taki uprzejmy, tak chętnie zamieniał płatne już weksle na nowe. Nie skrzywił się przytem, nie narzekał, nie naglił. Przeciwnie, uśmiechał się do brodusznie. Tylko nie zwracał starych weksli. Przeważnie nie wypełnionych, wystawionych et tak in blanco.

Orzeł zdobywał klientów szybko. Jedni odsyłali go do drugich z najlepszymi referencjami. Firma, którą reprezen-

tował, była zachwycona. Orzeł stał się prawdziwym orłem od asekuracji...

Zarabiał doskonale. Miał pensję i wielką prowizję.

Koło, które zakreślił, robiło coraz większe obroty.

Miał głowę na karku. Wszystko wiedział, o wszystkim pamiętał. Nie nie notował, w jego firmie mówiono o nim, że jest niemal genialny. A nawet nie miał elementarnego wykształcenia: domowe nauczanie w zakresie 4 oddziałów.

Początkowo wszystko szło dobrze. Klienci wpłacali raty za polisy, brali pożyczki, dawali weksle. Pierwsze akcepty zostały „przekrecone” — jak to określa fachowy, czysto łódzki termin. Zamiast nich wystawcy dali nowe, plus o procentowanie w stosunku 12 — 14 proc. rocznie.

Potem koło musiało stanąć. Jeszcze je popychał, jeszcze kreślił, ale wiedział, że któregoś dnia wszystko się urwie.

Do klientów Orła zaczęli się zgłaszać dyskonteryzy. Na gwarancyjnych wekslach, wystawionych in blanco, znaleźli zdumieni terminy i żyro agenta. Weksle jakie zaczęły płynąć ze wszystkich stron. Dyskonteryzy zjawiali się w gabinetach przyjeź lekarzy, awanturowali się w poczekalniach adwokatów, wystawiali przed urzędami...

Potem, zamiast dyskonteryzy, zjawili się komornicy, za nimi zawodowi licytanci...

Wszyscy gremjalnie zwrócili się do Orła po pomoc. Ale jego już nie było. Wyjechał, nie podając adresu nowego miejsca zamieszkania. Pozostawił tylko żonę, która wprawdzie orjentowała się w sprawach finansowych męża, ale nikomu pomóc nie była w stanie. Orzeł przepadł...

Trzeba było płacić zobowiązania. I teraz okazało się, że za pożyczkę trzeba zapłacić dwukrotnie wyższą sumę, a poza tem, żeby nie stracić polisy, trzeba opłacać bieżące składki. Tego budżet nie wytrzymał...

Pertraktacje i układy z dyskonteryzami. Raty i procenty. Strzępione nerwy, podważona egzystencja, przekreślony kredyt i kompromitacja.

Jedna z lekarek łódzkich musi za pożyczkę 20 tysięcy złotych zapłacić 54 tysiące, jakiś kupiec dołożył do tranżakcji z Orłem 10 tysięcy, inny jeszcze więcej. I wtem inżynierowi licytują meble...

Orzeł odnalazł się. Siedzi na ławie oskarżonych. Przed nim defilują poszkodowani. Ci, którzy mają czem płacić, zrezygnowani, zapłacili i wola dyskretnie z całej sprawy się wycofać. Inni, ci, których tranżakcje z Orłem zrujnowały, rzucają na niego straszne oskarżenia.

Proces trwa. Jutro w dalszym ciągu zeznają świadkowie. Wszyscy mówią prawie to samo...

450 DESENI ANGIELSKICH KRAJOWYCH **E. i L. KAHAN PIOTRKOWSKA 80** SKŁ. KOM. Z. BORNSTEIN, S. A.

Zjazd Peowiaków w Warszawie



W pierwszym rzędzie siedzą: minister spraw wojsk, gen. Kasprzycki, gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, premier Kościłkowski, płk. Stawek. W dalszych rzędach: min. Raczkiewicz, min. Poniatowski, prez. Koc i m.

Konferencje wojewody Hauke-Nowaka z min. Raczkiewiczem i Jaszczółtem w stolicy

Interwencje dotyczyły kredytów na zatrudnienie bezrobotnych

W dniu 9 marca powrócił do Łodzi po trzydniowym pobycie w Warszawie p. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak. Pan wojewoda odbył w stolicy konferencje z ministrem spraw wewnętrznym, Raczkiewiczem, z ministrem opieki społecznej, b. wojewodą łódzkim, p. Jaszczółtem oraz z dyrektorem funduszu pracy, p. Dolanowskim.

Na konferencjach tych p. wojewoda interweniuje w sprawie zwiększenia kredytów i przyspieszenia ich przydziału, zobrażował sytuację województwa, ze szczególnem podkreśleniem położenia samorządu łódzkiego i zwrócił uwagę na wielkie potrzeby całego województwa i Łodzi w dziedzinie robót publicznych.

P. wojewoda Hauke-Nowak zwrócił szczególną uwagę na czynniki powodujące bezrobo-

WALNE ZEBRANIE KOMBATAN-TÓW ŻYDÓW

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków oddziału łódzkiego związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 91, w niedzielę 15 marca o godzinie 11 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności. 3) Wybory uzupełniające trzech zastępców członków zarządu.

Gdyby w pierwszym terminie zgromadzenie nie doszło do skutku, to zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 12 bez względu na ilość obecnych.

cie i wskazał, że należy w roku bieżącym jaknajwcześniej rozpocząć roboty publiczne, celem zatrudnienia możliwie jaknajwięcej liczby bezrobotnych.

Jak się dalej dowiadujemy, pan wojewoda uzyskał zarówno od ministra Raczkiewicza, jak i od ministra opieki społecznej, Jaszczółta, który doskonale zna potrzeby okręgu łódzkiego, obietnice przychylnego potraktowania wszystkich jego życzeń.

Należy przypuszczać, że interwencja p. wojewody w Warszawie nie zostanie przeto bez echa i w rezultacie przyczyni się do częściowego zmniejszenia bezrobocia, które tak dotkliwie daje się odczuć w naszym województwie.

Teatr Rozmaitości • Tylko jeszcze 7 występów **„JOSIE KALB” z MORISEM SZWARCEM** tel. 112-25 Dzisiaj codziennie o g. 9-ej wiecz.

EUROPA Najciekawszy film sezonu **DOM Nr. 56** W r. gł. **KAY FRANCIS** Rowł. premjery

Próby likwidacji strejku włókniarzy

Na czwartek wyznaczona została wspólna konferencja przemysłowców ze związkami robotniczymi przy udziale dyr. Klotta

Wczoraj o godzinie 10 rano przybył do Łodzi delegat rządu, dyrektor departamentu pracy w min. O. S. i generalny inspektor pracy, p. inż. M. Klott.

Na dworcu Fabrycznym oczekiwali dyr. Klotta przedstawiciele inspektoratu pracy z p. insp. Wyrzykowskim na czele. Z dworca dyr. Klott udał się do urzędu wojewódzkiego, gdzie zameldował się u p. wojewody Hauke - Nowaka.

Pierwsza narada w województwie

P. wojewoda odbył natychmiast z dyr. Klottem godzinna konferencja. W konferencji tej oprócz p. wojewody i p. Klotta uczestniczyli pp. wicewojewoda Potocki, naczelnik wydziału opieki społecznej, oraz insp. Wyrzykowski.

Przedmiotem narady była sytuacja okręgu po proklamowaniu strejku powszechnego.

Insp. Wyrzykowski przedstawił przebieg strejku oraz stan na likwidację zatargu.

Następnie wywiązała się dyskusja.

Konferencja u p. wojewody trwała do godziny 12.

W wyniku obrad postanowiono narazie nie zwoływać wspólnej konferencji przedstawicieli organizacji robotniczych z reprezentantami przemysłu, a odbyć z każdej ze stron oddzielne konferencje, a potem, gdyby nie było porozumienia, dopiero zwołać wspólną konferencję obie stron.

Konferencja z przedstawicielami robotników

O godzinie 12-ej w południe rozpoczęła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych: klasowego, „Pracy”, Ch. Z. Z., ZZZ., ZZZP. Konferencję przewodniczył p. dyrektor Klott. Oprócz niego wzięli w konferencji udział p. wicewojewoda Potocki, oraz inspektor Wyrzykowski.

Na wstępie konferencji przedstawiciele związków zawodowych złożyli obszerny sprawozdanie z przebiegu akcji strejkowej.

Wskazali oni, że w akcji tej, która jest, ich zdaniem, najzupełniej słuszna, zjednoczyły się wszystkie działające na terenie Łodzi organizacje robotnicze.

Następnie przedstawiciele związków podkreślili, że zawarła w r. 1933

umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym jest stale gwałcona przez przemysłowców.

Odechylenia w płacach, stosowanych w poszczególnych zakładach przemysłowych są bardzo znaczne w stosunku do płac taryfowych, umownych.

Delegaci związków powtórzyli następnie zarzuty, zawarte w nocie do przemysłowców, znane już szczegółowo naszym czytelnikom. Podkreślili oni przytem, iż stoją na stanowisku, że należy znaleźć wyjście z sytuacji, a przede wszystkim trzeba znaleźć sposób na zmuszenie fabrykantów niezrzeszonych do podpisania umowy.

Kwestja nadzoru władz administracyjnych nad przestrzeganiem umowy przez fabryki

zrzeszone bardzo absorbuje związki z tego względu, że dotychczasowe obietnice czynników miarodajnych nie zostały należycie wykonane, a ingerencja inspekcji pracy często nie odnosi należytego skutku.

W konkluzji reprezentanci organizacji zawodowych oświadczyli, że

zgoda się na likwidację strejku powszechnego

tylko w tym wypadku, jeżeli otrzymają pełną gwarancję, że wszystkie ich żądania, zawarte w projekcie dodatkowej umowy, zostaną zrealizowane, i jeśli uzyskają zapewnienie ze strony miarodajnych czynników, że wezmą w swe ręce kontrolę nad wykonaniem zobowiązań przemysłu,

wynikających zarówno z umowy zbiorowej, jak i z dodatkowej umowy zbiorowej, która przemysłowcy powinni podnieść.

Stanowisko robotników

Na pytanie dyr. Klotta, czy związki zgodziłyby się odwołać strejk przynajmniej w tych fabrykach, które umowę honorują, przedstawiciel związków p. Walczak oświadczył, że nie. Związkom chodzi o to, aby umowa zbiorowa była honorowana przez cały przemysł. Strejk rozszerzono i ogłoszono

akcję powszechną, celem poparcia robotników w zakładach niezrzeszonych.

Insp. Klott oświadczył na to, iż uważa, że walka toczy się o słuszne postulaty

i że rząd poprze robotników, jeśli chodzi o honorowanie umowy.

Dr. Klott zapowiedział, że po zlikwidowaniu obecnego zatargu

specjalnie przyjedzie do Łodzi na kilka dni, aby wspólnie z inspekcją pracy omówić postępowanie kontrolne w sprawie honorowania umowy i ustaw socjalnych.

W końcu delegaci związków oświadczyli na konkretne zapytanie dyr. Klotta, że

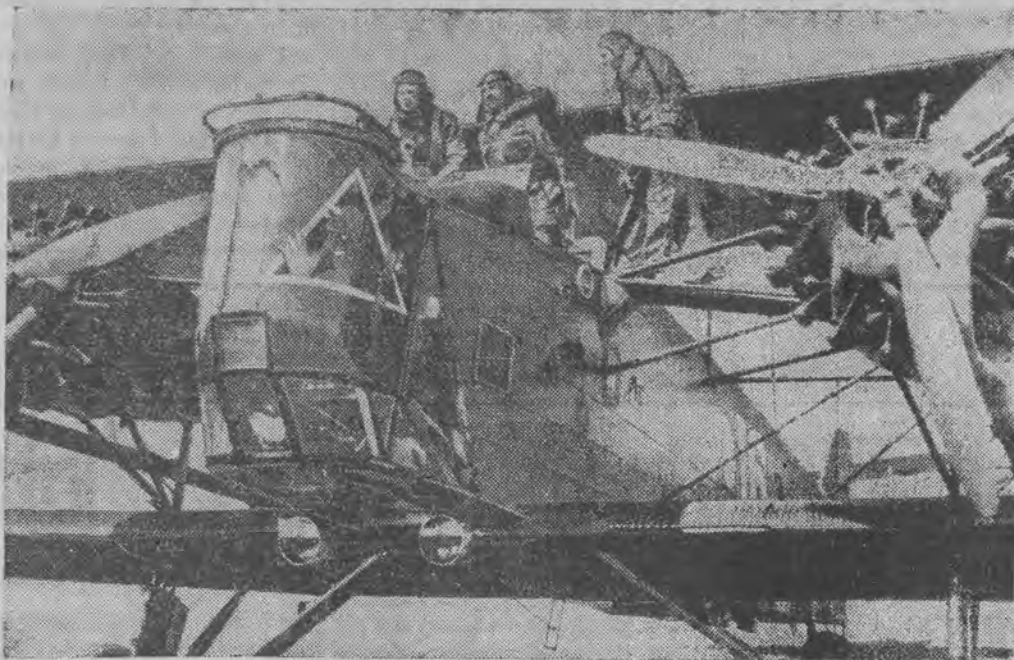
jeśli chodzi o sprawę honorowania umowy, to stanowisko organizacji robotniczych jest niestępliwie, natomiast jeśli chodzi o sprawy reorganizacji i racjonalizacji w przemyśle, to gotowe są zasiąść do jednego stołu z przemysłowcami, celem uzgodnienia tych zagadnień.

Oświadczenie delegata rządu

Po wysłuchaniu opinii przedstawicieli związków główny inspektor pracy, inż. M. Klott oświadczył, co następuje:

RADJOODBIORNIKI
ELEKTRIT Co
ZAWSZE PRZODUJĄ!
 POKAZY I SPRZEDAŻ: Radio-Audion
 TRAUGUTTA 1, — Smak
 Grand-Hotelu, tel. 153-71.

Komendant amerykańskiej eskadry napowietrznej



Houghton, który na czele 24 samolotów odbył lot ze stanu Texas do Kanalu Panamskiego, co stanowi rekord długości lotu eskadrowego w St. Zjednoczonych.

Znów uprowadzenie z Czech dwóch polityków lewicowych

Jak donoszą pisma praskie w okręgu Opawa na Śląsku czeskim dokonano siedmiu aresztowań w nowej aferze uprowadzenia. Aresztowani stoją pod zarzutem uprowadzenia dwóch znanych polityków czechosłowackich do Niemiec. Szło w tym wypadku o deputowanego niemieckiej narodowo - demokratycznej partji w Czechosłowacji, Rudol-

fa Heegera i o przywódcę czechosłowackiego ruchu komunistycznego. Jak dotychczas ustalono, wszyscy aresztowani należą do sudeckiej partji niemieckiej w Czechosłowacji Henleina. Przywódcą tej bandy był niejaki Schwarzer, który przyrzekł swoim pomocnikom wysokie nagrody pieniężne za wykonanie uprowadzenia.

„1) Liczę, że jak daleko czas

zatarg w przemyśle włókienniczym przebiegał z godnością i powagą.

tak i w dalszym ciągu organizacje robotnicze dołożą wszystkich swych sił i starań, by zachować tę godność i powagę.

2) W zakresie przestrzegania umowy zbiorowej zarówno przez firmy, które dotychczas ją honorowały, jak również przez te, które jej nie honorowały, lub nie podpisały.

czynnikii administracyjne użyją wszystkich swych środków, by umowę tę w pełni utrzymać.

3) W płaszczyźnie tych postulatów, które mogą powodować zmianę organizacji przemysłu lub wzrost robotniczy, organizacje zawodowe winny dążyć do należytego ich przemyslenia i przepracowania,

co musi być czynione z odpowiednią oględnością i zrozumieniem istniejącego stanu ekonomicznego.

4) Nie należy przeciągać niepotrzebnie strejku, gdyż mogłoby to wywołać różnorodne pogmatwania.

Konkretnie biorąc, czynnikii rządowe użyją wszystkich swych środków, by skłonić przemysłowców do wspólnego omówienia spraw spornych“.

Konferencja dyr. Klotta ze związkami zawodowymi w przedzie wojewódzkim trwała do godz. 4 po południu, po czym zarządzona została dwugodzinna przerwa.

Konferencja z przemysłem

Podczas przerwy obiadowej p. dyrektor Klott zaprosił do siebie przedstawicieli wielkiego przemysłu włókienniczego, z którymi odbył krótką rozmowę.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem, dyr. Klott zapytał, czy organizacje przemysłowe godzą się na odbycie bezpośredniej wspólnej konferencji z przedstawicielami organizacji zawodowych.

W odpowiedzi oświadczone p. Klottowi, że

związki przemysłu gotowe są pertraktować z reprezentacją robotniczą przy udziale przedstawiciela rządu.

Wobec tego dyr. Klott zaprosił przemysłowców na konferencję wspólną, która

postanowił wyznaczyć na czwartek w południe.

O godz. 6 po poł. wznówiona została konferencja dyr. Klotta ze związkami zawodowymi. Obrady przeniesiono z urzędu wojewódzkiego do inspektoratu pracy.

Jutro wspólna konferencja z przemysłem

Konferencja popołudniowa była krótka. P. dyr. Klott komunikował delegatom związków, że przeprowadził rozmowę z przemysłowcami i wobec ich zgody na odbycie wspólnej konferencji,

zaprasza także przedstawicieli związków do województwa na czwartek, dn. 12 b. m. o godz. 12 w południe.

Jak się dowiadujemy, niezwłocznie po zakończeniu konferencji popołudniowej w inspekcji pracy,

inspektor Klott opuścił Łódź, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

W ciągu dnia dzisiejszego rokowania nie będą kontynuowane, gdyż insp. Klott bierze udział w posiedzeniu komisji arbitrażowej, powołanej do likwidacji zatargu górniczego w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Drugim motywem, który skłonił dyr. Klotta do odroczenia wspólnych pertraktacji do czwartku jest

chęć umożliwienia przemysłowcom odbycia narady i uzyskania pełnomocnictw. (g)

Koniec strejku w Belchatowie

Wczoraj w Belchatowie odbył się dalszy ciąg konferencji pomiędzy przedstawicielami przemysłu a przedstawicielami strejkujących włókniarzy w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Po kilkugodzinnych naradach została zawarta nowa umowa zbiorowa, uwzględniająca postulaty robotnicze, dotyczące warunków płacy i pracy.

W godzinach popołudniowych wszyscy robotnicy stanęli przy warsztatach, podejmując normalną pracę.

WIECZOREK W FABRYCE S. ROSENBLATTA.

W świetlicy fabrycznej sp. akc. wyrob. baw. S. Rosenblatta przy ul. kpt. pil. Zwirki 36, odbędzie się w dniu 15 marca r. b. wieczorek dla pracowników fabryki i wprowadzonych gości.

Na program wieczorku złoży się: komedia w dwóch aktach Gogola p. t. „Swaty”, odegrana przez pracowników w firmie oraz koncert orkiestr dętej i symfonicznej XIII oddziału ŁSOO.

Początek przedstawień o g. 17-ej.

B. P.

MARKUS NELKEN

obywatel ziemski

zmarł z ręki zbrodniczej w dn. 9 b. m. w majątku Rataje, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie i złożenie zwłok w grobie rodzinnym w Zagórowie odbędzie się w środę, dnia 11 b. m.

O powyższym zawiadamiają krewnych i przyjaciół Zmarłego pograżeni w nieutulonym żalu

Żona, Córki, Zięćlowie, Wnuk, Wnuczka i Rodzina

Adwokat okradziony w sądzie okręgowym

W dniu wczorajszym w gmachu sądu okręgowego został okradziony adwokat Klinger. Kradzież miała miejsce w następujących okolicznościach. Adwokat miał sprawę na jedne z sal parteru. W pewnej chwili obok niego na korytarzu powstał sztuczny tłok, w rezultacie którego sprytny złodziej uciął mu guzik od marynarki i wydobyl z kieszeni kamizelki pamiątkowy złoty zegarek z inicjałami „D. S.”, wartości zł. 450.—.

Zawiadomiona o bezcelnej kradzieży w gmachu sądu okręgowego policja wszczęła dochodzenie.

Zboczeniec w szkole powszechnej

Do lokalu szkoły powszechnej przy ul. Piotrkowskiej 115, przybył onegdaj jakiś starszy mężczyzna, który wobec uczenia nagle się obnażył. Uczniowie wszczęły alarm. Wezwano policję, która zatrzymała zboczeńca. Okazał się nim 46-letni Juliusz Węk, biuralista, obecnie za mieszkają w domu noclegowym przy ul. Cmentarnej 10.

Węk stanął wczoraj przed sądem starościńskim, który skazał go na 7 dni bezwzględnej aresztu.

Pod kołami taksówki

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przed posesją przy ulicy Zgierskiej 106 miał miejsce tragiczny wypadek.

Na przechodzącego w tem miejscu przez jezdnię 26-letniego robotnika Władysława Kokosickiego (wieś Teofilów pod Łodzią) najechała w pełnym pędzie dążąca w stronę Bałuckiego Rynku taksówka. Kokosicki dostał się pod koła auta.

Do straszliwie okaleczonej ofiary przejechania wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził b. groźny stan Kokosickiego i przewiózł go do szpitala w Radogoszczu.

Szofer taksówki został aresztowany do dyspozycji władz.

„Mazurka” w kinie „Palace”

W dniu wczorajszym o godz. 10.30 odbył się w kinie „Palace” specjalny pokaz filmu „Mazurka” dla przedstawicieli władz, prasy i zaproszonych gości. Gwiazdą filmu jest Pola Negri, artystka z Bożej łaski, prawdziwy geniusz. Temat filmu jest niesłychanie emocjonujący. „Mazurka” to jeden z tych filmów, o których publiczność długo mówi po wyjściu z kina.

„Mazurka” to największe wydarzenie w życiu filmowym Łodzi, a dzisiejsza premiera będzie wielką manifestacją artystyczną na skalę światową.

Zniesienie uboju rytualnego w Łodzi?

Czy ewentualne uchwalenie wniosku przez radę przyboczną może mieć praktyczne znaczenie

Już od kilku dni krążą w Łodzi pogłoski o tem, jakoby na najbliższym posiedzeniu rady przybocznej miał być zgłoszony wniosek w sprawie skasowania uboju rytualnego w naszym mieście. Jak się okazuje jeszcze na zeszłym posiedzeniu rady przybocznej, grupa radnych, reprezentująca w radzie organizację pracowników umysłowych, z pp. Waszkiewiczem Franciszkiem i Jaworskim na czele, zbierała podpisy pod wnioskiem nagły w tej kwestji.

Widocznie radni nie mogli zebrać niezbędnej liczby podpisów, skoro całą sprawę postanowili odroczyć do następnego posiedzenia.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, INICJATORZY WNIOSKU, KTÓRYMI SĄ RADNI WASZKIEWICZ I JAWORSKI, a nie radna Rybicka, spotkali się ze strony szeregu radnych chrześcijańskich z odmową. Myśl zgłoszenia takiego wniosku zaskoczyła wielu z pośród radnych, którzy odmówili złożenia podpisu przed dokładnym przemyśleniem całej sprawy.

Niektórzy radni, jak np. Cyrański (Ch. D.) nie złożyli podpisu ze względów zasadniczych.

Jak się dalej dowiadujemy, wniosek, który ma być zgłoszony jest krótki i wnosi o zniesienie uboju zarówno ze względów humanitarnych, jak i ekonomicznych.

Wiadomość o tem, że w łódzkiej radzie przybocznej ma być zgłoszony wniosek nagły w sprawie zniesienia uboju rytualnego w naszym mieście, nie wywołała w sferach samorządowych zbyt wielkiego wrażenia.

W samym magistracie dotychczas nie zajęto jeszcze stanowiska. Podczas przeprowadzonych przez nas rozmów z miarodajnymi przedstawicielami zarządu miejskiego, oświadczone nam, że magistrat nie jest o niczem oficjalnie powiadomiony i że z tego względu trudno mu w całej sprawie wogóle zająć stanowisko.

Przeprowadziliśmy również interesującą rozmowę z JEDNĄ Z MIARODAJNIEJSZYCH OSOBISTOŚCI W ŁÓDZKIM SAMORZĄDZIE.

— Wniosek o skasowanie uboju rytualnego w Łodzi — oświadczone nam — nie może być w żadnym wypadku zgłoszony, jako nagły, ponieważ meritum sprawy będzie załatwione przez sejm. Kwestja ta mogłaby natomiast być poruszona na forum tymczasowej rady miejskiej w postaci wniosku zwykłego. Ale w tym wypadku bardzo wątpliwem jest czy rada przyboczna może być uznana, jako kompetentna do rozstrzygnięcia takiej sprawy. Ewen-

tualna decyzja musi być pozatem zatwierdzona przez województwo.

W każdym razie wniosek zyczący o skasowanie uboju rytualnego powędrowałby z rady przybocznej do komisji regulaminowo-prawnej, która musiałaby szczegółowo zbadać przedewszystkiem stronę prawną, t. j., czy rada przyboczna może zajmować się zagadnieniami, będącymi w toku załatwienia przez izby ustawodawcze.

Zkolei zwróciliśmy się do radnego, MEC. ALFREDA BIŁYKA, który oświadczył nam, co następuje:

— Nie wiem, czy wniosek w sprawie skasowania uboju rytualnego zostanie zgłoszony na czwartkowym posiedzeniu rady przybocznej. Nie interesowałem się także tym, przez kogo wniosek ten ma być zgłoszony.

Na posiedzeniu czwartkowym nie będę, ponieważ wyjeżdżam do Warszawy. Nie wiem, jak ustosunkowałbym się do takiego wniosku i jak bym głosował na radzie przybocznej. Osobiście jednak jestem zdania, że ubój rytualny należy znieść, ale nie ze względów humanitarnych, bo to jest jeszcze sporną kwestją, który ubój jest bardziej humanitarny, lecz z pobudek czysto ekonomicznych.

Przedstawiciel chrześcijańskiej

demokracji w radzie przybocznej RADNY CYRANSKI oświadczył nam co następuje:

— Zwrócono się w swoim czasie i do mnie z prośbą, abym wniosek o skasowanie rytualnego uboju podpisał. Odmówiłem. Uczyniłem to dla tego, iż uważam, że jeżeli żąda się szacunku dla własnego wyznania, to należy także respektować tradycje religji innej. Jeżeli w myśl zasad religji żydów mogą spożywać mięso bite jedynie systemem rytualnym, to trudno im narzucać inny sposób.

Przedstawiciel „Agudy”, prezes gminy żydowskiej w Łodzi, POS. MINCBERG, złożył nam następujące oświadczenie:

— Wniosek, jaki ma podobno być wniesiony w czwartek na łódzką radę przyboczną posiada, moim zdaniem, cechy prowokacji. Ma on na celu podniecenie nastrojów i odpowiednio urobienie opinii publicznej. Bo z chwilą, gdy sprawą uboju rytualnego zajmuje się sejm, w chwili, gdy minister oświecenia publicznego i wyznań religijnych wskazał na to, iż posiada poważne zastrzeżenia konstytucyjne, zgłoszenie w radzie przybocznej identycznego wniosku z wnioskiem pos. Prystorowej, nie może być inaczej interpretowane, zwłaszcza, że żadnego konkretnego znaczenia posiadać nie może.

Nie wyobrażam sobie, aby prezydent tymczasowy m. Łodzi, inż. Głazek mógł poddać pod głosowanie w radzie przybocznej wniosek, który jest sprzeczny z literą i duchem obowiązującej konstytucji.

Posiedzenie komisji teatralnej

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu wydziału oświaty i kultury posiedzenie miejskiej komisji teatralnej pod przewodnictwem wiceprezydenta Godlewskiego. Po przyjęciu sprawozdań, złożonych przez dyrektora teatru miejskiego, p. Wroczyńskiego i kierowników teatrów popularnych pp. Nawrockiego i Urbańskiego przystąpiono do rozpatrzenia repertuaru na najbliższy okres czasu.

Repertuar teatru miejskiego przewiduje m. in. wystawienie następujących sztuk: „Matura” — M. Fodora, „Intruz” — M. Bernsztajna i „Balladyna” — Słowackiego.

Charakterystyczna jest cyfra frekwencji dotychczasowej w teatrze miejskim, która wynosi 104,393 osoby.



Napad rabunkowy na przechodnia

Przodownik policji ciężko postrzelił jednego z napastników

Wczoraj w nocy na ulicy Zgierskiej w pobliżu ul. Pojezierskiej na powracającego do domu Franciszka Święteckiego napadło nagle dwóch osobników, którzy pod groźbą zabicia go zażądali od Święteckiego wydania im pieniędzy. Prze rażony przechodzień oddał rabusiom posiadane przy sobie 50 zł., poczem ci oddalili się zagrożony przedtem Święteckiemu śmiercią, o ile powiadomi o napadzie policję.

Świętecki, zauważywszy nadchodzącego policjanta, jak się następnie okazało starszego przodownika z 4 komisariatu, Słowika, powiadomił go niezwłocznie o napadzie.

Przodownik wraz ze Święteckim zaczął ścigać rabusiów, którzy uciekali ulicą Pojezierską.

Słowik oddał wówczas na postrach kilka strzałów rewolwero-

wych, a gdy mimo to złoścycy nie zatrzymali się, skierował w kierunku uciekających łufę rewolweru i oddał jeszcze dwa strzały. Jeden z rabusiów poczył się nagle slaniać na nogach, jednakowoż mimo to wraz z towarzyszem zdołał zbiec.

Powiadomiony o zajściu 1 komisariat policji wszczął energiczne do-

Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarsstwa w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

chodzenie, w wyniku którego nad ranem stwierdzono, że do ofiary postrzelenia wezwano pogotowie, które wyjechało do domu przy ul. św. Jana 11.

Tu przebywał w mieszkaniu własnym ciężko ranny kulą rewolwerową w plecy 25-letni Józef Borkowski.

Odwieziono go do szpitala w Radogoszczu. Okazało się, iż Borkowski jest właśnie jednym z napastników, którzy obrabowali Święteckiego. W czasie ucieczki został on postrzelony przez przodownika Słowika, lecz zdołał się jeszcze dowlec do mieszkania. Dopiero nad ranem domownicy jego wezwali pogotowie. Przy łóżku szpitalnym Borkowskiego ustawiono posterunek policji. Za drugim rabusiem policja wszczęła poszukiwania.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.15 „Nowości mody wiosennej” — pogadanka.
12.30 „Fantazje z oper Verdi'ego” — (płyty)
13.30 Muzyka operetkowa (płyty)
15.30 Koncert kwintetu salonowego
16.00 „Za chińskim murem” — audycja dla dzieci starszych
16.20 Sonaty w wykonaniu Herminy Tursch (fortepian) i Mieczysława Turscha (skrzypce).
16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia.
17.00 „W obronie powieści tendencyjnej” — wygłosi Leon Kruczkowski.
17.20 „Świat jest naprawdę piękny” — audycja, ilustrowana muzyką Lehara.
18.00 Dorota Helmrych śpiewa pieśni angielskie i francuskie.
18.30 Feljeton p. t. „W piątek zły początek”.
18.45 Rosyjska muzyka popularna — (płyty)
19.50 Reportaż aktualny
20.00 Muzyka lekka.
21.00 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Szopena”
21.40 Aktualna pogadanka gospodarza.
21.50 Audycja w 75 rocznicę śmierci
22.20 Muzyka salonowa i taneczna. Tarasa Szewczenki.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Londyn (261) i Droitwich (1500)
21.00 Uwertura „Euryanthe” Webera. Symfonia VI Beethovena. Planety Holsta. Pavane i Bolero Ravela.
Wiedeń (507)
19.25 Opera Mozarta „Urowadzenie z Seraju”.
Praga (470)
21.00 Symfonia Nr. 1 Mastalira.
Paryż (431)
21.30 Kwartety smyczkowe Beethovena i Hindemitha, Pieśni
Stuttgart (523)
20.00 Uwertura „Karnawał” Dworaka. Koncert na harfę Piernego, Andante i Rondo węgierskie Webera, Fantazja symfoniczna „Z Włoch” R. Straussa.
Koenigswusterhausen (1571)
22.30 Trio na flet, skrzypce i wiolonczelę Mozarta
Lipsk (382)
20.45 Opera Wagnera „Walkirje”.
Budapeszt (550)
20.15 Symfonia C-dur Haydna, Koncert organowy Bessiego, Żołnierz Weimera, Warjacje Dohnanyi'ego i Poemat symfoniczny „Finlandja” Sibeliusa.
Medjolan (368)
20.35 Opera Pizzetti'ego „Orseolo”
Rzym (420)
20.35 Operetka Abrahama „Kwiat Hawaju”.

HAZARDOWY WYCZYN ERROLA FLYNNA

Pewnego dnia podczas filmowania „Kapitana Blooda”, Flynn znalazł się właśnie w atelier w chwili, gdy przygotowywano 450 statystów do sceny mającej odmalować zajęcie nieprzyjacielskiego okrętu wojennego przez okrutną i dziką załogę statku korsarskiego Blooda.

Oba okręty miały się zaczepić hakiem o siebie, a korsarze przedostać się na pokład przy pomocy bosaków.

Flynn, pomimo, że korzystał z jednego dniowego urlopu, przybył, aby być obecnym przy nagrywaniu tej wysoce emocjonującej sceny.

Bohater nasz zauważył nagle człowieka, niezmiernie do siebie podobnego. Człowiek ten stał oparty o balustradę statku i był ubrany w kostium Flynna.

— Cóż to za człowiek? — zapytał dziwny Flynn reżysera Curtiza.

— O, to statysta, którego zaangażowaliśmy, aby wykonał kilka tricków zamiast pana.

— Zamiast mnie?! Ależ ja protestuję! Zaraz sam wykonam wszystko, co do mnie należy!

Curtiz zaprotestował energicznie:

— Panie Flynn! Trzeba przedostać się po linie ze statku „Arabella” na linie okrętu „Diligent”, a następnie ześlizgnąć się po drugiej linie aż na pokład, by poprowadzić ludzi do ataku i odnieść zwycięstwo nad wrogiem. To bardzo niebezpieczny wyczyn.

— A jednak ja go dokonam — zawołał Flynn.

I święty artysta przekonał reżysera. Odegrał całą scenę tak naturalnie jakby całe życie spędził na awanturnych przygodach na morzu. Premiera „Kapitana Blooda” odbędzie się jutro w „Casinie”.

„W. L. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 11 bm. o godzinie 9 wiecz. punktualnie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 86 odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem dra I. Ormiana na temat „Kwestja żydowska dawniej a dziś”.

Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzonych gości.

KINO „PALACE”

(Piotrkowska 108)

DZIŚ REPREZENTACYJNA PREMIERA

NAJWIĘKSZEGO EWENEMENTU SZTUKI FILMOWEJ

Genjalny wiedeński reżyser, twórca niezapomnianych przebojowych filmów „MASKARADA” i „NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA”

WILLI FORST

stworzył najpiękniejsze arcydzieło światowej kinematografii pt.

„MAZURKA”



Rolę główną odtwarza nasza niezrównana rodaczka, najwspanialsza gwiazda filmowa

POLA NEGRI

której mistrzowską kreację oklaskuje publiczność całego świata

Początek o g. 4-ej pp.

Ceny miejsc niepodwyższone!

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne

Dzisiejsze audycje

SONATA SKRZYPCOWA

O godz. 16.20 poznają radjosłuchacze utwór kompozytora włoskiego 18 wieku, Emanuela Barbelli twórcy bardzo melodyjnych sonat skrzypcowych dawnego typu. Jego Sonatę G-moll na skrzypce i fortepian, wykonają przed mikrofonem Hermina Hursch (fortepian) i Mieczysław Tursch (skrzypce). Ponadto w programie Sonata op. 137 na skrzypce i fortepian Szuberta.

W OBRONIE POWIEŚCI TENDENCYJNEJ

Tendencyjność w literaturze jest, wedle powszechnej opinii, pojęciem dyskredytującym. Czem jest tendencja w utworze literackim? Wyrazem mniej lub więcej uświadomionej postawy autora, wobec poruszanych zagadnień. Ale czytelnik zajmuje również określone, uczuciowe czy intelektualne stanowisko wobec tych zagadnień. Tendencja, z którą sympatyzujemy nie raz. Tendencja niesympatyczna lub wroga, narzuca ocenę dyskredytującą. Zagadnienie to będzie tematem prelekcji z cyklu „Dyskutujmy” pod tytułem „W obronie powieści tendencyjnej”, w której zabierze głos przed mikrofonem Leon Kruczkowski o godzinie 17.00.

TWÓRCZOŚĆ SZOPENA

Po dwóch pierwszych mistrzowskich koncertach, które Szopen skomponował jeszcze w młodzieńczym okresie swego życia, zamierzał genjalny kompozytor napisać koncert trzeci. Powstała jednak tylko część pierwsza tego koncertu — Allegro de Concert. Jak dalece Szopen cenil ten utwór, świadczy jego własne wzruszające słowa: „Będzie to pierwsza sztuka, którą po powrocie do kraju w wolnej Warszawie zagram na moim pierwszym koncercie”. Kompozycja ta figuruje w programie audycji z cyklu szopenowskiego obok Preludjum Cis - moll op. 45, Mazurków H-dur i A-dur z op. 41, oraz Nocturn Cis-moll op. 48. Wykonawczynią koncertu będzie znana pianistka — Zofja Rabcewiczowa o godzinie 21.00.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI SZEWCZENKI

W rocznicę śmierci poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki o godz. 21.50 Polskie Radio urządzi specjalną audycję, na którą złożą się: słowo wstępne Jarosława Iwaszkiewicza, recytacje paru utworów Szewczenki w nowych przekładach Kazimierza Wierzyńskiego i Józefa Łobodowskiego i inne ramowane do pomnikowego wydania dzieł Szewczenki, które ukazują się w przekładzie ukraińskiego instytutu naukowego. Dopełnieniem audycji będą pieśni do słów poety w wykonaniu chóru pod kierunkiem Sołohuba. (r)

Muzyka taneczna... z więzienia

W Nowozelandji rozpoczął się przed kilku tygodniami proces przeciwko popularnemu kompozytorowi angielskiemu Erykowi Mares, oskarżonemu o otrucie żony zapomocą weronalu. Opłacenie kosztów procesu sprawiło wiele trudności kompozytorowi, nieposiadającemu żadnego majątku, to też postanowił zdobyć możliwie szybko gotówkę, przebywając w więzieniu śledczym. Poprosił o dostarczenie mu papieru nutowego i próbował komponować w czasie długich godzin więziennych. Dniem i nocą słyszał on monotonne kroki strażnika pod drzwiami i ogłuszał go przwiniem. Mares skomponował trzy melodie taneczne, one-steps, foxtrotta i walca angielskiego, w których jako motyw przewijają się ciężkie kroki strażnika więziennego. Melodje te zatytułowane: „Prison patrol” (Patrol więzienny) zostały momentalnie rozchwyte i w szybkim czasie spularyzowały się, zdobywając wszystkie salony i dancingi. W takt melodji, którą wydzwaniały ciężkie buty strażnika na korytarzu więziennym, tańczą obecnie drobne nóżki wszystkich elegantek na parkietach Nowozealandji.

W SĄDZIE.

— Czemu oskarżony wypił tyle wódki, jeśli wiedział, że nie ma na zapłacenie rachunku?

— Chciałem zalać moje zgrzyoty, a największą moją zgrzyotą było właśnie to że nie mogłem zapłacić.

Feljeton

Szkłanka

Niedawno zmarł Iwan Antonowicz Blochin, malarz. Cierpiał na jakąś chorobę. Wdowa po nim, damusia średnich lat, Marja Wasiljewna, na czterdziesty dzień po śmierci urządziła mały piknik. I mnie zaprosiła.

— Przyjdźcie — mówi — wspominać drogiego nieboszczyka czem Bóg dał. Kurczę! i pieczonych kaczek u nas — mówi — nie będzie, pasztetów także nie spodziewajcie się. Herbaty wlać możecie w siebie ile chcecie, do syta, a nawet do domu możecie zabrać.

Ja mówię:
— Herbatą wprawdzie nie bardzo się interesuję, ale przyjść można. Iwan Antonowicz Blochin — mówię — dosyć dobrodusnie się do mnie odnosił, a nawet zadarmo powalę mi wybielił.

— Nu, — mówi — tembardziej więc przyjdźcie.
We czwartek więc poszedłem. Ludzi przyszła chmara. Rozmawiali krewni. Szwagier także, Piotr Antonowicz Blochin. Zjadliwy człowiek. Usiadł naprzeciw melonu. Cała jego praca polegała na tem, że scyzorykiem krajał melon i wkładał do ust.

Ja wypilem jedną szklankę herbaty i już miałem dosyć. Wogóle herbata była marna, czuć w niej było coś.

Wziąłem szklankę i odstawiłem do diabła na bok. Tak jest. Trochę niezręcznie odstawiłem. Stała tam cukierniczka. I o tę cukierniczkę za ważyłem, o ucho. Szklanka, niech ją diabli wezmą, pękła. Myślę sobie: nie zauważą tego. Zauważyli, diabli. Wdowa mówi:

— Oj, jakoś szklankę rozbiłście. Ja mówię:
— Głupstwo, Marjo Wasiljewno Jeszcze wytrzyma.

A szwagier napchał się melonami i mówi:
— To jest jak to, głupstwo. Ładnie głupstwo. Wdowa ich zaprosiła, a oni wzdwie przedmioty rozbijają. A Marja Wasiljewna ogląda szklankę i coraz bardziej się de-cerwuje.

— To jest — mówi — ładna rzecz, w gospodarstwie szklanki tłuc. Nie do pomyslenia. To — mówi — jeden szklankę zbije, drugi kurek od samowaru urwie, trzeci obrusek do kieszeni włoży... Coby to było?...
A szwagier, pasorzyt, mówi:

— O czym — pyta — o czym jest mowa?... Takim gościom, — mówi — wprost gęby melonem rozbić.

Nie nie odpowiedziałem, tylko straszliwie zbladłem i mówię:

— Mnie, towarzyszu szwagrze, bardzo przykro słyszeć o gębie. Ja — mówię — towarzyszu szwagrze, nawet własnej matce nie pozwolilibym rozbić mi gęby melonem. A wogóle — mówię — zaproszenie! Wam — mówię — trzy szklanki i jeden łaban rozbić, to za mało!

Powstał, oczywiście, zgiełk, hałas.
Szwagier oczywiście ze wszystkich najbardziej się unosił. Zjedzony melon prawdopodobnie uderzył mu do głowy.

I wdowa trzęsie się z wściekłości.

— U mnie — mówi — nie jest w zwyczaju mioty w herbacie maczać. To może wy w domu tak robić, a potem rzucić cień na ludzi. Malarz Iwan Antonowicz — mówi — zapewne w grobie się obraca, słysząc te obraźliwe słowa. Ja, — mówi — ...synu, wam tego nigdy nie przebaczę.

Nie na to nie odpowiedziałem, tylko mówię:

— Pfu! wam wszystkim, pfu! szwagrowi — mówię — pfu!

I szybko wyszedłem.
W dwa tygodnie po tym fakcie otrzymuję wezwanie do sądu w sprawie Blochinowej.

Największy ruch na Zgierskiej

Rezultaty prac pomiarowych wydziału technicznego magistratu

Donosiliśmy w swoim czasie, że wydział techniczny przeprowadził pomiary ruchu na 25 ulicach miasta. Pomiary prowadziło 65 posterunkowych, rozmieszczonych w różnych punktach. Miasto podzielone zostało na 3 grupy, pomiary w każdej z tych grup trwały przez całą dobę.

Ogółem zaobserwowano w ciągu 3 dni 100.907 pojazdów w czem: 75.811 konnych i 25.096 mechanicznych (25 pr. pojazdów).

Średnio zaobserwowano dziennie 25.270 pojazdów konnych, 8.365 mechanicznych, oraz 1.680 rowerów i 1.503 wózków ręcznych.

Największy ruch zanotowano na ul. Zgierskiej pomiędzy Placem Kościelnym, a ul. Limanowskiego, a mianowicie 3.744 pojazdów na dobę. Średnio na jedną godzinę wypada 175 pojazdów.

Największe godzinowe natężenie ruchu zaobserwowano na:

ul. Zgierskiej między Diewnowską a Lutomierską (w godz. 18—19, a mianowicie 282 pojazdy na godzinę;

na ul. Zgierskiej przy Bałuckim Rynku (godz. 19—20) 276 pojazdów;

na Piotrkowskiej między ul. Andrzeja a 6 Sierpnia (w godz. 12—13) 257 pojazdów na godzinę;

na Nowomiejskiej między Placem Wolności a Północną (godz. 18—19) 226 pojazdów na godzinę.

na Piotrkowskiej między Żwirki a Radwańską (godz. 11—12) 225 pojazdów na godzinę;

na Brzezińskiej przy ul. Młynarskiej (godz. 14—15) 216 pojazdów na godzinę.

Dane te są niezwykle charakterystyczne dla natężenia ruchu w poszczególnych punktach śródmieścia i peryferji — rzecz jasna — będą wzięte pod uwagę przy polityce zabrucowania ulic przez magistrat.

LASEGUE PARIS

Oto marka, którą wybiera przezorna Pani przy kupnie kosmetyków. PUDER, ROUGE oraz POMADKA do UST LASEGUE, Paris cieszą się ogólnym zaufaniem kobiet, dbających o swą urodę.

Pożar samochodu

na stacji benzynowej przy ul. Cegielnianej 2

Niezwykły wypadek miał miejsce około godziny 5 po poł. na stacji benzynowej przy ul. Cegielnianej 2.

Na stację zajęła celem zacierpnięcia benzyny auto prywatne p. Żelichowskiego z Łowicza, który wraz z żoną przyjechał samochodem do teścia — przemysłowca łódzkiego Łajba Feldberga, właściciela składu manufaktury przy ul. Cegielnianej 3.

W czasie wlewania benzyny do zbiornika nagle nastąpił wybuch i auto momentalnie stanęło w płomieniach. Kilku szoferów, znajdujących się na stacji płaszcami zdołali ugasić płomień. Tył auta jednak został poważnie uszkodzony. Straty wynoszą 1000 zł. Udało się uratować futro p. Żelichowskiej, wartości około 10.000 zł., które znajdowało się wewnątrz auta.

Na zgłiszczach stolarni

Komisja nie ustaliła przyczyny pożaru

W związku z pożarem przy ul. Kilińskiego 136, bawiła w dniu wczorajszym na zgłiszczach spalonej stolarni Rudolfa Richtera komisja, w skład której weszli przedstawiciele straży ogniowej — dowódca III oddziału p. Komorowski, przedstawiciel wydziału śledczego, komisarz Kowalczyk, oraz elektryk, inspektor budowlanej zarządu miejskiego i towarzystw ubezpieczeniowych.

Mimo kilkugodzinnych badań komisja przyczyn wybuchu pożaru ustalić nie zdołała. Powstaje jedynie przypuszczenie, że ogień powstał bądź to wskutek silnego rozgrzania rur centralnego ogrzewania, bądź też zaproszenia ognia. Wyniki badania komisji zostały ujęte w obszerny protokół i przekazane

właściwym czynnikom dla dalszego rozpatrzenia.

Należy zaznaczyć, iż wbrew pierwotnym poglądom stolarnia Richtera była ubezpieczona, lecz zaledwie na jedną czwartą część faktycznej wartości spalonego obiektu.

Pożar przy ul. Zbożowej 11

Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w domu przy ul. Zbożowej 11, w mieszkaniu właściciela domu Michała Jędrzejewskiego. Płomienie szybko objęły urządzenie mieszkanca i poczęły zagrażać całej nieruchomości.

Przybyły oddział bałucki straży zdołał po godzinnej akcji pożar zlokalizować.

Kabiny telegraficzne

Depeszę można nadać w teatrze lub w kinie

Amerykańskie towarzystwo elektryczne Western Union Co., zarówno dla wygody publiczności, jak i dla rozszerzenia swojej działalności, zrealizowało bardzo ciekawy pomysł. W bardziej uczęszczanych miejscach, jak dworce kolejowe, wielkie sklepy oraz poczekalnie w teatrach i kinach, zostały ustawione kioski, w których przy pomocy telefonu mogą być nadawane depesze. — Abonent łączy się telefonicznie ze stacją Western Union i dyktuje treść depeszy, telefonistka ob-

licza ilość słów i zalicza depesze do jednej z kategorii opłat, wynoszących okrągłą sumę. Pieniądze nadający wpłaca do automatu, który o wykonaniu tej czynności sygnalizuje telefonistce, po czem depesza zostaje przekazana do adresata. Pomysł ten pozwała o każdej porze dnia w wielu punktach miasta nadawać depesze bez potrzeby udawania się do urzędu pocztowego, co z jednej strony odciąża urzędy, a z drugiej ułatwia nadanie telegramu. —

Przychodzę i dziwię się. Sędzia rozpatruje sprawę i mówi:

— Teraz — mówi — wszystkie sądy zasypane są takimi sprawami. Zapłaćcie — mówi — tej obywatelce dwugrywieńnik i nie psujcie powietrza w lokalu.

Ja mówię:
— Ja płacenia nie odmawiam, tylko niech mi tę pękniętą szklankę oddadzą. Dla zasady.

Wdowa mówi:

— Udlaw się tą szklanką. Weź ją sobie.

Na drugi dzień ich stróż Semjon przynosi szklankę. Umyślnie jeszcze w trzech miejscach nadłuczona. Nic na to nie powiedziałem, tylko mówię:

— Powiedz — powiadam — swej hołocie, że ich dopiero teraz zaczęły taszczyć po sądach.

Ponieważ, rzeczywiście, gdy ktoś mnie dotknie prawuję się do ostateczności.

Michał Zoszczenko.

Wycieczka

DO

KONSTANTYNOPOLA
i BUKARESZTU

16—24 | 3 zł. 340.—

Ulgowe paszporty

do

Austrii i Czechosłowacji

Zapisy i informacje

WAGON-LITS/COOK

PIOTRKOWSKA 68

TEL. 170-70.

NA LETNISKU

Turysta: — Czy mógłbym otrzymać dwa ręczniki?

Gospodyni: — A, to pan chce zostać przez całe lato?

Paszporty ulgowe

Dokąd i jak można je otrzymać

Turyści, udający się z Polski zagranicę, mogą korzystać przy wyjazdach do niektórych krajów z paszportów ulgowych.

Otrzymanie paszportu ulgowego uzależnione jest od pewnych warunków związanych z polityką gospodarczą a więc bądź z „odmrażaniem” należności eksporterów polskich zagranicą, bądź z kontyngentowaniem wywozu polskiego, bądź z ograniczeniami dewizowymi, istniejącymi w wielu obcych państwach.

Turysta polski nie może więc uzyskać ulgowego paszportu według swego widzimisie i dokąd mu się podoba lecz musi zastosować się do ustalonych przez rząd norm i warunków.

Polska zawarła z różnymi państwami specjalne układy, na mocy których normowane jest udzielanie paszportów turystom polskim.

Umowy z Jugosławią, Węgrami i Bułgarią polegają na tem, że osoby wyjeżdżające z Polski do tych krajów, muszą nabywać akredytywy na pewne obowiązujące sumy. A więc warunkiem otrzymania paszportu ulgowego do Jugosławii jest wykupienie akredytywy na sumę zł. 140.— w stosunku tygodniowym, do Węgier 150.— zł. i do Bułgarii 90.— zł. w stosunku tygodniowym.

Wyjazdy za paszportem ulgowym do Rumunii są związane z ryczałtowym pobylem, opłaconym zgóry.

O KSIĄZKI DLA ŻOŁNIERZY

Polski Biały Krzyż w Tomaszowie Maz. rozpoczął działalność oświatową wśród żołnierzy dywizjonu IV.P.A.C. Nastąpiło otwarcie dwóch kursów nauczania dla analfabetów i półanalfabetów oraz rozpoczęła się praca w świetlicy żołnierskiej. Ci wszyscy, którzy chcą okazać swoją sympatię dla żołnierza, a zwłaszcza zainteresowanie losem kanonierów z tomaszowskiego dywizjonu — mają ku temu okazję. Potrzebne są do świetlicy gry umysłowe i towarzyskie, czasopisma ilustrowane, a przede wszystkim dobre książki. — Książki Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, Żeromskiego i innych polskich autorów, książki z dziedziny nowoczesnego rolnictwa, hodowli, sadownictwa, spółdzielczości i inne.

Zwracamy się więc do całego społeczeństwa z gorącym apelem — aby swe mi ofiarą przyczynili się do powiększenia biblioteki żołnierskiej — aby żołnierzom pochodzącym z zapadłych wsi kresowych, umożliwili zbliżenie się do dobrej książki polskiej.

Dary i ofiary składać można w tymczasowym sekretarjacie — gimnazjum human. u sekretarza B. P. K. ka. Ciesielskiego. Prosimy też zawiadamić telefonicznie (Nr 92) o gotowości złożenia daru — a P. B. K. zgłosi się po odbiór.

Paszporty ulgowe opiewają na 4-tygodniowy okres trwania.

Paszporty ulgowe na wyjazd do Anglii są ograniczone terminem ważności do 2 tygodni, do Austrii zaś do 4 tygodni pobytu.

Paszporty ulgowe do Szwecji są związane z przejazdami z Gdyni statkiem „Marieholm”.

Pozatem na zasadzie dokumentów, uzasadniających potrzebę wyjazdu, można otrzymać paszporty ulgowe do krajów bałtyckich (Litwa, Finlandja) oraz do Czechosłowacji.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 8.30 wiecz. dramatyczna sztuka Maksyma Gorkija „Jegor Bułyczow” po cenach znizowanych.

W czwartek, w piątek i w sobotę o godz. 8.30 wiecz. występy znakomitego gościa naszej sceny Aleksandra Węgierki, który kreować będzie popisową rolę kapitana Blundschli'ego w kapitalnej komedji B. Shawa „Żołnierz i bohater”.

„DAMY I HUZARY” I BAJKA.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej: pełna wdzięku i rozmachu komedja Al. hr. Fredry „Damy i huzary”.

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. uroczna bajka dla dzieci „Beksa” Ceny na oba te widowiska znizowane

ŁÓDZKI TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.15 wiecz. po cenach do połowy znizowanych arcydzieło Stefana Żeromskiego — dramat w 3 aktach p. t. „Ponad śnieg bielszym się stanę”.

TEATR „ROZMAIŃCOCI”

Dziś w dalszym ciągu dana będzie przebojowa sztuka „Josie Kalb” w wykonaniu zespołu artystycznego Morisa Szwarcza, który pozostaje jeszcze w naszym mieście 7 dni. Początek o godzinie 9 wieczorem.

WYSTAWA JOACHIMA KAHANEGO.

Onegdaj otwarta została wystawa metaloplastyki prof. J. Kahanego w salonach przy ul. Piotrkowskiej nr. 90.

Na otwarciu obecni byli przedstawiciele sfer obywatelskich, prasy i sztuki. Artysta wystawił szereg nowych prac, jak świeczniki, kinkiety, studia portretowe ponadto szkice rysunkowe i karykatury kawiariane p. t. „Ziemiańska między 6—8 po poł.”.

Wystawa otwarta bez przerwy od 10 rano do 8 wiecz.

Skąd się wziął kolor „khaki”

Kolor „khaki” przyjęty jest jako barwa umundurowania wszystkich niemal armii, a ostatnio nawet zapadła decyzja zastąpienia błękitnych mundurów w armii francuskiej praktyczniejszymi uniformami koloru „khaki”. Interesującą jest historia tej barwy. Pochodzi ona z Indji, z czasów walk wojsk angielskich z tu bylecami w roku 1848. Armia angielska ubrana była wówczas w białe tropikalne mundury. Otóż w czasie jednej z bitew batalion angielski zmuszony był przepłynąć wprawdzie rzekę silnie zamuloną, a następnie walczyć w mundurach pokrytych mulem rzeczonym. Po bitwie skonstatowano, że straty poniesione przez ów batalion były dużo mniejsze niż w batalionach ubranych w czyste białe mundury. Postanowiono zatem wprowadzić neutralny i niedający się w polu odróżnić kolor brązowo-szary do umundurowania wojsk angielskich. Nazwa zaś tego koloru pochodzi od słowa indyjskiego „khak” co oznacza kurz.

Najwięcej ludzi mówi po angielsku

Jakie jest rozpowszechnienie języków w Europie

Statystyka języków europejskich i światowych jest rzeczą znaną. W każdym atlasie statystycznym znaleźć można z łatwością dane, ilu ludzi mówi danym językiem. Nie wszędzie natomiast znajdują się wiadomości o tym, jak kształtowała się liczba tych ludzi, kiedy ich było najwięcej a kiedy najmniej, czy przybywa ich, czy ubywa. A przecież właśnie te liczby świadczyłyby o dynamice całego tego zagadnienia. Liczba ludzi mówiących danym językiem jest świadectwem żywotności danego narodu, jego ekspansji.

Na podstawie przeglądu europejskich danych statystycznych z przed lat stulecie — łatwo można sobie wyrobić pogląd, na to, które z narodów europejskich w tem ostatnim stuleciu zwiększały swój liczbowy stan posiadania, a które wy-

kazują stałą tendencję zniżkową. Na pierwszym miejscu w Europie stoi język angielski. Przed stu laty po angielsku mówiło niecałe 20 milionów ludzi — dziś liczba ich wzrosła mniej więcej do 160 milionów ludzi. Oprócz tego około 220 milionów ludzi nie uważa wprawdzie języka angielskiego za swój język ojczysty, jednak rozumie go i używa. 160 milionów ludzi mówiących po angielsku jest rozsiane po całej kuli ziemskiej i stanowi rdzeń olbrzymiego Imperjum Brytyjskiego (Ameryka nie jest włączona do tej statystyki). Wzrost języka angielskiego jest więc olbrzymi.

Bardzo silny wzrost wykazują również język niemiecki. Przed stu laty mówiło po niemiecku około 31,800,000 ludzi, dziś liczba ta waha się koło 80,000,000. Około 20 milionów ludzi rozumie po-

zatem niemiecku. Także i inne języki germańskie wykazują podobny wzrost. Po holendersku mówiło przed stu laty 4,300,000 ludzi — obecnie: 15,000,000, po szwedzku przed stu laty: 3,200,000 — obecnie 7,500,000. Wszystkie te języki powiększyły swój stan posiadania właściwie dwójnasób.

Zwiększyły także swój stan posiadania i języki słowiańskie. Po rosyjsku przed stu laty mówiło 33 miliony ludzi, obecnie 110 milionów, 170 milionów rozumie po rosyjsku. Po polsku przed stu laty mówiło około 6 milionów ludzi (liczba ta nie jest, być może, zbyt ścisła) obecnie 17 milionów ludzi uważa polski za swój język ojczysty, rozumie po polsku i używa polskiego zgórą 20 milionów ludzi. Mniejszy wzrost wykazują czeski, bułgarski i inne słowiańskie.

Wzrost — tak wyraźny w angielskim, w językach germańskich i słowiańskich — mniej jest gwałtowny w językach romańskich. Po portugalsku mówiło przed stu laty 18 milionów ludzi; obecnie 20 milionów. Liczba ludzi uważających francuski za swój język ojczysty wzrosła w przeciągu ostatnich stu lat tylko z 32 milionów na 45, chociaż oczywiście po francusku rozumie na całej ziemi co najmniej dalsze 75 milionów. Lepiej przedstawia się sprawa z włoskim: przed stu laty mówiło po włosku 21 milionów, obecnie — 45 milionów.

Najgorzej przedstawia się sprawa języka tureckiego. Przed stu laty liczba ludzi mówiących po turecku wynosiła jeszcze 30 milionów, teraz już tylko 24 miliony.

RIALTO

3 tydzień!

Franciszka Gaal

bije rekordy w filmie pt.

„KATARZYŃKA”

Ceny niższe!

I seans: **85 gr.** I. m. **1⁰⁹**

II i III m. —

nast. seanse: **85 gr.** II m. **1⁰⁹**, I. m. **1⁶⁰**

III m. —

Sztandar z włosów kobiecych

W tych dniach jednemu z batalionów japońskich, udających się do Mandurji, wręczono sztandar zrobiony z włosów kobiet japońskich. Osiemset mieszkanki Tokio, należących do najwybitniejszych rodzin japońskich, kazało ściąć sobie włosy, z których utkano ten oryginalny sztandar. Obok czarnych i szarych włosów młodych japońskich kobiet i dziewcząt, nie brak siwych włosów sędziwych matron. Całość tworzy malownicze tło, od którego odbija znak Nipponu, tarcza wachodzącego słońca. Decyzją Mikada sztandar ten stanowiąc będzie pewnego rodzaju uroczystą przetrwałą, dla najwaleczniejszego pułku wojsk japońskich.

Niezwykły żartowniś

W malowniczym miasteczku francuskim Honfleur zmarł w tych dniach angielski, William Horace de Vere - Cole, w wieku lat 56, który przez swych rodaków nazywany był „królem anglosaskiego humoru”.

Był on rzeczywiście niezwykłym żartowniś, któremu niezliczone razy udało się mistyfikować swych ziomków w wyjątkowo zabawny sposób. Tak więc w r. 1905 udało mu się dokonać tego, że w Cambridge wzięto go za sultana i przyjęto z wszelkimi honorami i uroczystym przemówieniem lorda majora. Innym razem zjawił się w Anglii jako abisyński Ras i doprowadził do tego, że otrzymał eskortę honorową pancernika marynarki wojennej.

Jednakże jego mistrzowskim kawałem, który stał się słynny w całej Anglii, było zjawienie się na kongres w roli Ramsay Mac Donalda. Dosłownie wszyscy wzięli go za ówczesnego przywódcę partii robotniczej, jednakże ku zdumieniu słuchaczy wygłaszał takie zdania, które w ustach Mac Donalda brzmiały co najmniej zdumiewająco.

I dziś cały szereg anglików nie daje wiary w jego śmierć, podejrzewając, że jest to znowu jeden z jego licznych kawałów.

470 tysięcy hektarów ordynacji i majoratów w Polsce

Posel Miedzinski wystąpił z wnioskiem o zniesienie ordynacji majoratów i fideikomisów. Są to olbrzymie dobra, w których porządek dziedziczenia, w których określony, aby utrzymać dobra w rękach pewnej rodziny. Ordynacji jest w Polsce 52.

Największą ordynacją jest Dawid gródek, należący do ks. Karola Radziwiłła, około 170,000 morgów. Nieco mniejsza jest ordynacja Nieświeńska i Klecka ks. Leona Radziwiłła.

Pozatem ponad 100 tysięcy mają jeszcze ordynacje: Zaomyskich z rezydencją w Klemensowie, należącą do hr. Maurycego Zamoyskiego oraz Pszczyńska ks. v. Pless.

Ponad 50 tysięcy morgów mają ordynacje: Labiszewska, obejmujące Czerniejewo, Lubostron, Babiak, Radolice w Wielkopolsce a należące do hr. Skórzewskich, ordynacje Wróblewska, Kobylnicka i Kwilecka hr. Kwileckich, Przygodzicka i Antonińska ks. Michała Radziwiłła,

Sieniawska ks. Adama Czartoryskiego i Przeworska ks. Andrzeja Lubomirskiego.

Pozatem ordynacjami są: w b. Księstwie Warszawskim — Massalany bar. Bispingów, Otyka ks. Janusza Radziwiłła, Opinogóra hr. Krasińskich i Kozłowska hr. Adama Zamoyskiego.

W h. zaborze austriackim — ordynacją jest Okocim Goetz - Okocimskich, Poturzyca hr. Dzieduszyckich, Łańcut hr. Alfreda Potockiego. Wysucko Czartoskich - Gorajewskich, Horodków hr. Siemieńskich i najmniejsza w Polsce, bo licząca zaledwie 4,200 morgów ordynacja Borynicka hr. Ludwika Mycielskiego.

W Poznaniu poza wymienionymi już — Labiszewską i Przygodzką istnieją następujące ordynacje: majorat Jarociński ks. Radolina, Smogulec hr. Bogdana Hutten-Czapskiego, Dąbki hr. Zinińskich, Goluchów ks. Czartoryskich, Posadowo i Lwówek hr. Łąckich, Będzie-

wo Potockich, Próchnowo hr. Potulickich - Skórzewskich, Ohrzysk i Rogalin hr. Raczyńskich, Mokre - Dakowy hr. Skórzewskich, Taczanów Taczanowskich oraz Kobylniki i Szczuczyn hr. Twardowskich. Nadto w Polsce znajduje się jeden „minorat” — Niegolewo Niegolewskich.

Pozatem istnieje szereg drobnych fideikomisów, których właścicielem może być cały szereg osób.

Ogólna przestrzeń ziemi, zajmowanej przez ordynacje, wynosi około 470,000 hektarów.

A zatem 470,000 hektarów, wyjętych z pod normalnego obrotu ziemi.

BIULETYN TARGÓW MIĘDZY NARODOWYCH.

W najbliższym czasie wyjdzie kilka numerów własnego organu prasowego Targów Poznańskich p. t. „Biuletyn Targów Międzynarodowych”. Założenie biuletynu jest zupełnie nowe, a mianowicie każdy numer będzie krótką monografią pewnego zagadnienia gospodarczego, które w ten czy inny sposób dotyka istoty targów. Zagadnienie to jednakże będzie ujęte na płaszczyźnie ogólnopolskiej. Całość kilkunastu numerów będzie przedstawiała pewien obraz gospodarczy Polski. Nakład kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, celowa dystrybucja i bardzo poważny zespół osób, które zabrają głos na łamach biuletynu, stwórzą do rywalizacji ogólnopolskiej, ukazuje się w okresie kampanji targowej, które aktualnością swoją zaciekawia sferę gospodarczą kraju. Numery biuletynu targów międzynarodowych będą ukazywały się, począwszy od 15 marca dwa razy tygodniowo. Specjalne numery będą poświęcone stosunkom z poszczególnymi państwami zagranicznymi, lub też pewnymi basenami polskiego handlu zagranicznego.

Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Pociągi samochodowe przez polskie Pomorze

W związku z ograniczeniami transportu kolejowego przez Pomorze, z Rzeszy do Prus Wschodnich, z Niemiec od pewnego czasu przez Pomorze przebiegają pociągi samochodowe, które składają się z aut i z 4 do 6-ciu przyczepionych wozów. Transport samochodowy jest podobno bardzo praktyczny i przyletem rzekomo bardzo tani. W Berlinie miały nawet powstać specjalne przedsiębiorstwa transportowe dla komunikacji ciężarowej przez Pomorze.

Pożyteczne wydawnictwo

Wyszła z druku książka Zdzisława Wyżnikiewicza, rady w Zakładzie ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie i Aleksiego Rzewskiego, notariusza p. t. „Systematyczny przegląd ubezpieczeń społecznych w Polsce”, która po raz pierwszy w Polsce ujmuje w sposób przejrzysty wszystkie systemy ubezpieczeń społecznych obowiązujące w Polsce. Może nie każdemu jest wiadomym, że oprócz ustawy o ubezpieczeniu społecznym obowiązującej w Polsce jeszcze 8 innych systemów ubezpieczeń społecznych.

Pozatem ujęto w książce również szczegółowo i wyczerpująco zawarte przez Polskę umowy międzynarodowe w zakresie ubezpieczeń społecznych (polsko - niemieckie i polsko - francuskie).

Układ pracy jest jasny i przejrzysty w szczególności dzięki zaopatrzeniu każdego omawianego tematu w specjalny nagłówek.

Zarówno dla urzędników, wykonywujących ubezpieczenia społeczne, dla których może ona służyć, jako ich podręczna encyklopedia, jak i nawet dla laików, chcących zapoznać się w najłatwiejszy sposób z ubezpieczeniami społecznymi w Polsce, książka niniejsza jest godna polecenia. Nabyć można: Zdzisław Wyżnikiewicz, Chorzów, Zakład ub. społecznych.

100 milionów ludności liczy obecnie Japonia

W Japonii przeprowadzany jest obecnie wielki spis ludności, który obejmuje również wyspy Korea, Taiwan, terytorjum Kwantung oraz wszystkie miejscowości, gdzie są większe skupienia japończyków. Przygotowania do tego spisu, który rozpoczęty został we wrześniu ub. r., trwały cały rok, a przy zbieraniu wszystkich potrzebnych danych statystycznych zatrudnionych jest 250,000 osób. Prace nad przeprowadzeniem spisu kosztować będą rząd japoński przeszło 90 milionów jenów, a ostateczne jego rezultaty wiadome będą dopiero w kwietniu 1938 roku. Ostatni spis ludności dokonany był w Japonii w 1930

i wykazał cyfrę mieszkańców w wysokości 97,798,680 osób, co stanowiło przyrost ludności w stosunku do roku 1925 o 7,226,389 osób. Można zatem przypuszczać, iż obecnie przeprowadzany spis określi cyfrę japończyków na około 100 milionów osób. W ten sposób Japonia posiadać będzie, jeśli nie liczyć Chin i Indji, największe po Rosji i Stanach Zjednoczonych zaludnienie.

Tak znaczny przyrost ludności w Japonii zaostrza jeszcze poważnie i tak już palący problem przeludnienia i związanej z nim ekspansji japońskiej do innych krajów. (mcl)

Rozejm nad Dunajem?

Bezpośrednio po obradach małej ententy gospodarczej w Pradze, podjęła swe prace konferencja ekspertów gospodarczych bloku państw naddunajskich. Konferencja ta zasługuje na szczególną uwagę, gdyż ma ona na celu rozważenie technicznych możliwości współpracy państw naddunajskich — w szeregu dziedzin. Na plan pierwszy rozważań wysunęły się dwa zagadnienia: ogólnej współpracy gospodarczej państw naddunajskich oraz projekt powołania do życia środkowo-europejskiego instytutu zbożowego.

W rozważaniach ogólnych wzięto za podstawę projekt, przewidujący, że wszystkie państwa naddunajskie wezmą udział w wzajemnym rozejmie celnym, którego ważność działałaby wstecz od 1 stycznia r. b. Na podstawie takiego porozumienia państwa, objęte konwencją, zobowiązałyby się nie podwyższać cel, które obowiązywały w okresie do 1 stycznia 1936 roku. Analizując zobowiązanie takie przewidywaliby pozostawienie bez zmian wszelkich kontyngentów, ograniczeń przywozu oraz zakazów importu. Gdyby konwencja taka w zasadzie została przyjęta, dopiero wówczas eksperci techniczni mieliby dokładnie przepracować metody, zmierzające do pogłębienia współpracy gospodarczej.

Konferencja praska zbadać ma więc dokładnie możliwości praktycznej realizacji tego planu. Jako jeden ze środków dla wprowadzenia w życie korzystnej niewątpliwie wspólnoty gospodarczej i celnej w basenie Dunaju, wysuwany jest projekt specjalnego systemu preferencji dla krajów środkowo-europejskich, stosowanego przez państwa, pozostające poza tym blokiem, a związane polityką traktatową z tymi krajami. W każdym bądź razie w rozważaniach praskich wysuwana jest bardzo mocno konieczność środkowo-europejskiego pokoju celnego, opartego na takich podstawach, które zabezpieczają prawa również i innych państw, nie naruszając klauzuli największego uprzywilejowania.

W pracach poszczególnych komisji, na jakie rozbiła się konferencja praska, przebiega wspólna nić ideał wypracowania w pierwszym rzędzie podstaw pokoju celnego dla państw małej ententy jako jednolitej całości. Jednocześnie jednak rozważane są próby powiązania interesów gospodarczych państw małej ententy z innymi państwami. W pierwszym rzędzie rozważano miałyby być podjęte z państwami związanymi paktem rzymskim, a więc z Austrią i Węgrami. Następnym etapem byłaby Bułgaria. Wreszcie projektowana jest inicjatywa na terenie pozostałych państw bałkańskich, w pierwszym rzędzie Turcji, która w formie półoficjalnej wyraziła swe zainteresowanie dla tej współpracy. Cała ta akcja prowadzona będzie w kontakcie z Włochami, Francją i zapewne z Niemcami, jako państwami bezpośrednio zainteresowanymi w uregulowaniu stosunków nad Dunajem.

Równoległe do tych przygotowań konferencja praska podjęła już dyskusje nad projektem stworzenia środkowo-europejskiego instytutu zbożowego. Prace te idą w kierunku zbadania możliwości zbytu oraz statystycznego ujęcia zagadnień obrotu zbożem w państwach naddunajskich. Przyciągnięci specjalnie do współpracy rzeczoznawcy z pośród sfer gospodarczych Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii prze prowadzają obecnie badania nad problemem cen. W kołach zbliżonych do konferencji utrzymuje się opinia, że nie podjęcie ona może jeszcze żadnych zasadniczych uchwał, ale przygotowuje już mocny i realny grunt pod konsolidację celną i wzmacnienie aktywności gospodarczej nad Dunajem.

M. K.

Do morza

4 miliony worków

Donoszą z Rotterdamu, że światowy zbiór kawy w 1935-1936 r. wyniesie 29 milionów worków, z czego 17,27 milj. worków przypada na samą Brazylię.

Po pokryciu zapotrzebowania, które w roku 1934 - 35 wyniosło 22,68 milj. worków i zniszczeniu 6 milionów worków — zapasy zmniejszyły się o 3 miliony worków. Okres 1935-36 również ma dać nadwyżkę zbiorów, wobec czego Brazylija zamierza znowu zniszczyć 4 miliony worków kawy.

**Trzydzieści fabryk panuje nad Łodzią
Koncentracja produkcji włókienniczej została zahamowana**

W latach ostatnich w strukturze przemysłu włókienniczego zarysowują się charakterystyczne i głębokie przemiany i przesunięcia.

Z jednej strony widać wyraźny proces rozdrabniania przemysłu, powstawania wielkich ilości drobnych przedsiębiorstw, co jest w pierwszym rzędzie związane z powstawaniem przemysłu anonimowego, przekształcaniem się pewnych gałęzi chałupnictwa i rzemiosła w przemysł oraz załamaniem się przedsiębiorstw średnich.

Z drugiej strony widać dominującą rolę w całym gospodarstwie łódzkim, zaledwie kilkunastu olbrzymich przedsiębiorstw.

W roku 1930 drobnych przedsiębiorstw zatrudniających do 4 robotników było w Łodzi 320, w roku 1931 — 428, w roku 1932 —

529, w roku 1933 — 887, w roku 1934 nastąpił nagły wstrząs, który spowodował masową likwidację mniejszych przedsiębiorstw. Liczba tych przedsiębiorstw w tym okresie spadła do 460, a więc zmniejszyła się o blisko 50 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Najbardziej rozpowszechniona grupą przedsiębiorstw w Łodzi są przedsiębiorstwa zatrudniające od 5 do 19 robotników, a więc typowe przedsiębiorstwa przemysłu drobnego, w pewnych gałęziach występujące nawet w średnim przemyśle.

W roku 1930 takich zakładów w Łodzi było 726, w roku 1931 — 767, w roku 1932 — 865, w roku 1933 — 1,103; roku 1934 przyniósł również w tej dziedzinie krach, liczba bowiem zakładów tych spadła do 650.

OKOŁO 30 ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH W ŁODZI PANU

JE CAŁKOWICIE W ŻYCIU PRZEMYSŁOWYM,

zatrudniając największą liczbę robotników oraz decydując o całej produkcji włókienniczej w Polsce.

W roku 1930 29 zakładów przemysłowych w Łodzi zatrudniało 43,153 robotników,

w roku 1931 — 27 zakładów zatrudniało 35,497 robotników, w roku 1932 — 29 zakładów zatrudniało 39,902 robotników, w roku 1933 — 32 zakłady zatrudniały 44,682 robotników, w roku 1934 — 31 zakładów zatrudniało 44,457 robotników.

Rok 1934, który był katastrofalny dla drobnego przemysłu, nie wywołał głębokich kryzysów

wych przeobrażeń w przemyśle wielkim.

Wywody powyższe ilustrują dwoisty charakter przemysłu łódzkiego oraz dwojakie tory jego rozwoju.

Z jednej strony wielkie zakłady przemysłowe, z drugiej strony — małe zakłady, które raczej posiadają charakter warsztatów. Należy podkreślić, że rozwoju w kierunku koncentracji produkcji nie widać w tych latach, liczba bowiem wielkich fabryk w Łodzi waha się w tych samych prawie granicach, natomiast podkreślić należy żywiołowy wprost rozwój drobnych przedsiębiorstw.

Przemysł średni traci na ogół w Łodzi swój stan posiadania.

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były nieco zwiększone, jednakże tendencja w porównaniu do dnia wczorajszego była znacznie słabsza. Notowano: Amsterdam 360,95, Berlin 213,45, Bruksela 89,55, Kopenhaga 117,15, Londyn 26,24, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,29,75, Oslo 131,80, Paryż 35,01, Praga 21,96, Sztokholm 135,40, Zurych 173,30. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 140, szyling austriacki 99, korona czeńska 19,40, frank francuski 35, frank szwajcarski 173,35, gulden gdański 99,50, liry włoskie 32,70, leje rumuńskie 3, pengo węgierskie 94,50, luty łódzkie 128,50, funty sterlingów 26,24, palestyńskie 26,22, dolar gotówkowy 5,25,75, dolar złoty 9,03, rubel złoty 4,83, rubel srebrny 1,32, bilon 0,64. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,25,50.

AKCJE

Na rynku akcyjnym sytuacja pozostała bez zmiany, przy większym zainteresowaniu jak zwykle dla akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 93,75, Cukier 25,50, Lilpopy 9, Drobne transakcje dokonane a nienotowane: Żyrardów 26, Nitrat 112, Pruszków 35.

PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych tendencja również pozostała bez większych zmian. Interesowano się głównie 5 proc. konwersyjną i 5 proc. l. z. Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. premjowa dolarowa 51,75 — 52, 5 proc. konwersyjna 60,75, 7 proc. stabilizacyjna 62,13, w odcinkach po 500 dolarów 62,50, 8 proc. obligacje budowlane BGK. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie Poznańskie w złotych w złocie 42,45 — 42,13, 5 proc. Warszawy 1933 r. 54 — 53,50 — 53,63, 5 proc. Piotrkowa z 1933 r. 45,50. Drobne transakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. państwowa renta ziemiska 51, 8 proc. dillonowska 91,50 — 91,25, 7 proc. śląska 69,25, w odcinkach po 500 dolarów 69,50. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27,25, 4 proc. inwestycyjna 54,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	52,50	52,25
Stabilizacyjna	62,00	61,75
Bank Polski	94,00	93,00

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto	13,40	13,60
Pszonica	21,00	21,25
Pszonica zbier.	20,75	21,00
Jęczmień przem.	14,25	14,50
Jęczmień brow.	14,75	15,75
Owies jednolity	15,50	15,75
Owies zbierany	15,00	15,50
Mąka żytnia 1)	18,75	19,75
Mąka żytnia 2)	20,50	21,50
Mąka pszenna	33,00	35,00
Otręby żytnie	9,50	9,75
Otręby pszenne	11,00	11,25
Otręby pszenne gr.	11,25	11,50
Rzepak	41,00	43,00
Groch Victoria	27,00	30,00
Makuch lniany	15,50	16,50
Makuch rzepakowy	13,50	14,50
Koniczyna czerw.	105,00	140,00
Koniczyna biała	70,00	100,00
Wyka	23,00	25,00
Peluszka	21,00	23,00
Ziemniaki	4,50	5,00
Seradela	11,00	25,00
Szemiś	36,00	38,00
Łubin wlebiński	9,00	10,00
Łubin sity	12,00	12,00

Tendencja spokojna.

Inkaso weksli niemieckich może być uskuteczniane tylko przez clearing

W związku z zawartym w dniu 4 listopada 1935 r. układem gospodarczym polsko-niemieckim, ministerstwo skarbu komunikuje, że wszelkie należności za towary, sprowadzane z Niemiec, powinny być przez importerów polskich wpłacone w złotych polskich na konto „Niemcy“ Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego s. z o. o. w Banku Handlowym w Warszawie S. A., względnie przez jego korespondenta Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A., w Powszechnym Banku Związkowym w Polsce S. A.

lub w Powszechnym Banku Kredytowym S. A.

Zdarzają się bowiem wypadki, wywołane nieświadomością importerów polskich, których zapłata za towary, sprowadzane z Niemiec, następuje poza clearingiem, a w szczególności czekiem, wydanym przez bank w Polsce na bank niemiecki.

Równocześnie ministerstwo skarbu zaznacza, że w powyższy sposób należy również przeprowadzać rozrachunki z tytułu inkasa weksli, pochodzących z Niemiec.

Związek wierzycieli

farbiarni W. K. Gaede

Na zebraniu wierzycieli upadłości firmy „Farbiarnia W. K. Gaede“ w Rudzie Pabjanickiej, syndyk zdał sprawozdanie, z którego wynika, iż zgodnie z uchwałą wierzycieli wystąpił przeciwko wierzycielom, którzy zabezpieczyli swe należności w drodze ostrzeżeń hipotecznych i uzyskał w sądzie prawomocny wyrok o wykreślenie tych ostrzeżeń. Odpowiedni wniosek został przez syndyka złożony w hypotece i tem samem zlecone mu czynności zostały ukończone. Nieruchomość w ostatnich latach nie przyniosła żadnego dochodu.

Ogółem uzyskane w ciągu trwania upadłości zł. 500.— obrócone zostały przez syndyka na kosza skreślenia hipotecznych, ostrzeżeń i inne drobne wydatki.

Na zebranie stawili się tylko jedna z współwłaścicieli, a mianowicie Irma Endowa.

Wobec tego, iż propozycji układowych nie zgłoszono wierzyciele zawarli związek wierzycieli.

Wierzyciele m. in. zgłosili następujące wnioski: O przywrócenie upadłej do eżci kupieckiej, o dokonanie sprzedaży nieruchomości w Rudzie Pabjanickiej nie w całości, lecz w drodze parcelacji, gdyż pozwoli to na osiągnięcie ceny sprzedażnej o 50 proc. wyższej, o wyłączenie z ak-

tywów masy upadłości nieruchomości upadłej Endowej ze względu na zaoszczędzenie zbędnych kosztów egzekucji, gdyż nieruchomość ta obciążona jest długiem hipotecznym, przewyższającym jej wartość oraz celem zaoszczędzenia kosztów parcelacji pełnomocnik wierzycieli wnosi o powołanie na syndyka ostatecznego geometry przysięgłego, ewent. innego geometry. Inni wierzyciele wystawili kandydaturę na syndyka ostatecznego adw. Hermana.

Za kandydaturą adwokata Hermana wypowiedziała się większość wierzycieli, wobec czego został on wybrany syndykiem ostatecznym.

Sąd przyjął do wiadomości fakt utworzenia związku wierzycieli i syndykiem ostatecznym mianował adw. St. Hermana.

Próby eksportu na rynek Argentyny

W ostatnich dniach bawili w Łodzi przedstawiciele jednej z firm argentyńskich, reprezentujących wielki dom importowy branży włókienniczej.

W czasie pobytu swego w Łodzi nawiązali oni kontakt z szeregiem fabryk włókienniczych, zakupując partje próbne tkanin bawełnianych.

Okazyjnie

aprzedać dywan perski wysokiego gatunku 3 x 4 m., 2 duże japońskie wazony i maszynę do pisania. Południowa 2, m. 23 od 14-ej do 15-ej codziennie.

**PROFESOR MUZYKI
FELIKS HALPERN**

Zapisy 4-5. Al. Kościuszki 53

Trener PZPN Otto w Łodzi

Trener zagraniczny PZPN-u, p. Kurt Otto, przyjedzie na drugą połowę maja do Łodzi, gdzie zostanie utworzony obóz przeszkoleniowy dla piłkarzy łódzkich. Trener p. Otto dotychczas jeszcze w Łodzi nie hawił.

Szermierze łódzcy jadą do Lwowa

W dniach 21 i 22 b. m. we Lwowie rozegrane zostaną ogólnopolskie zawody szermiercze o mistrzostwo Lwowa. W zawodach tych startować będą czołowi szermierze z Łodzi, Warszawy, Śląska, Poznania i Krakowa. Szermierze łódzcy wyjadą do Lwowa z Kantorem i Ba nasieniem na czele.

Międzyklubowe zawody Wimy

W nadchodzącą niedzielę organizuje Wima w lokalu X oddziału straży ogniowej o godz. 12-jej propagandowe zawody bokserskie przy udziale zawodników: Geyera, Bar-Kochby, Zjednoczonych i Wimy.

Łącznie z zawodami bokserskimi odbędą się mistrzostwa wewnętrzno klubowe Wimy w zapasach.

Siatkarze ŁKS-u jadą do Torunia

Na sobotę i niedzielę, 14 i 15 b. m. drużyna siatkówki męskiej ŁKS wyjeżdża do Torunia na finały o puchar zimowy PZGS. W finałach wezmą udział, prócz ŁKS: YMCA (Kraków), AZS (Lwów), Polonia (Warszawa) i Gryf (Toruń).

ŁKS wyjeżdża w składzie: Lindner, Kujawski, Traczewski, Stefaniak, Nita, Lutrosiński, Borowiak, Müller i Fiszer.

W sobotę odbędą się mecze: YMCA — ŁKS, AZS — Gryf, Polonia — YMCA, ŁKS — Gryf i Polonia — AZS.

W niedzielę grać będą: YMCA — AZS, Polonia — Gryf, ŁKS — AZS, YMCA — Gryf i Polonia — ŁKS.

Wszystkie drużyny rozegrają ze sobą po jednym meczu, przyczem o kolejności miejsc zadecyduje ilość zdobytych punktów.

Wima — ŁTSG Mecz piłkarski

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku Wimy towarzyski mecz piłkarski Wima — ŁTSG.

Łódź - Bruksela 12:4

Belgowie stracili cztery punkty przez nadwagi

Wdowiński najlepszy z łodzian. — Legrande najsilniejszy punkt gości

Belgowie skończyli swe tournée po Polsce. Wywożą trzy porażki. Zbyt wysoką z Poznania, zasłużoną z Warszawy i de facto remis z Łodzi. Dwie minimalne nadwagi; muszę i koguciej odebrały gościom 4 punkty, zdobyte zresztą bezspornie w walkach towarzyskich.

Pięściarze belgijscy nie zainponowali.

DE GRYSE, LEGRANDE I TO WSZYSTKO!

De Schryver nie walczył, reszta na średnim zaledwie poziomie polskim.

Fatalnym eksperymentem było wystawienie Woźniakiewicza w półśredniej. W tej wadze nie ma on nic do powiedzenia nawet przeciwko zupełnie prymitywnemu bokserowi jakim był van Alphen.

Stahl w średniej nic nie pokazał. Jest stanowczo wykończony.

Szwed w muszej i Bartniak w koguciej stali na straconych placówkach, ale zaprezentowali się raczej dobrze. Spodenkiewicz zawiódł, jest bez formy, mimo powrotu z obozu w Poznaniu.

WDOWIŃSKI BYŁ NAJJASNIJSZYM PUNKTEM MECZU.

Stoczył doskonale opracowaną taktycznie walkę, był w miarę agresywny i w miarę wyczekujący. Pietrzak, jak zwykle, flegmatycznie pracował w ringu, ale zrobił swoje i wygrał ze słabym zresztą Smitsen.

Niespodziankę in plus sprawił Kłodas. Walczy z wielkim Robbem bardzo mądrze, umiejętnie unikał jego niebezpiecznych lewych sierpow i nie bał się atakować.

De Gryse i Legrande mieli zdedytowana przewagę. Roger wypadł niezłe, van de Castell za mało umie, van Alphen wygrał dzięki przewadze wagi i zasięgu ramion, Himpe wart był Stahla, Smits prymitywny, a Robbe tylko wielki i silny.

Zapowiadana oprawa reprezentacyjna wypadła bardziej niż błado. **ORGANIZACJA ZAWODÓW BYŁA FATALNA.**

Dość powiedzieć, że ludzi z biletami nie wpuszczano na widowie, tłumacząc, że jest tłok. To dość oryginalne tłumaczenie, oczywiście, ni komu nie przypadło do gustu, rozlegały się zupełnie wyraźne wymyślenia pod adresem związku bokserskiego, a nawet doszło do bójek, likwidowanych doraźnie przez policję.

Miarę tego wszystkiego dopełniło **OBALENIE SIĘ SŁUPKA RINGO WEGO,**

co spowodowało kilkunastominutową przerwę, w trakcie której zawodnicy musieli spacerować wewnątrz sznurów. Mecz skończono w ten sposób, że kilku ludzi trzymało słupek, napinając liny.

Belgowie, bardzo dżentelmeńscy, uśmiechali się tylko, kiwając z politowaniem głowami...

Przebieg poszczególnych walk był następujący:

Waga musza: **DE GRYSE — SZWED.** Pierwsze starcie przynosi walkę wyrównaną z lekką bodaj przewagą łodzianina; w drugiej silniejszy fizycznie i bardziej zaawansowany technicznie belg, stopniowo zdobywa przewagę, ładuje kilka cennych sierpow i wygrywa rundę wysoko. W trzeciej, po celnym sierpie Szwed jest groggy, drętwieją mu nogi i poddaje się. Ponieważ jednak de Gryse miał nadwagę, Łódź otrzymuje 2 punkty.

Waga kogucia: **LEGRANDE — BARTNIAK.** Najlepszy z belgów cały czas atakuje, unieszcza serje celnych ciosów. Bartniak dość dobrze kontruje, lecz ani na chwilę nie obejmuje inicjatywy. W trzeciej rundzie następuje wymiana ciosów, łodzianin przez chwilę jest górą, pod koniec jednak starcia belg znowu dochodzi do głosu i wygrywa wysoko. Znowu nadwaga i znowu 2 punkty dla Łodzi.

Waga piórkowa: **ROGER — SPODENKIEWICZ.** Łodzianin jest nie w formie. Nie udaje mu się ataki, inkasuje wiele celnych i silnych ciosów. W drugiej rundzie belg dalej przeważa i dopiero w trzeciej Spodenkiewicz obejmuje prowadzenie. Remis. Łódź prowadzi 5:1.

Waga lekka: **VAN DE CASTEL — WDOWIŃSKI.** Duży, silny belg nie umie i choć stale jest w ataku,

Wdowiński zbiera przez dwie rundy punkty. Łodzianin jest dużo lepszy, walczy mądrzej, dużo trafia i wygrywa wysoko. 7:1 dla Łodzi.

Waga półśrednia: **VAN ALPHEN — WOŹNIAKIEWICZ.** Belg wyższy i dużo cięższy od łodzianina, nie dopuszcza do zwarcia i z dystansu kilka razy doskonale trafia. Woźniakiewicz, mając mniejszy zasięg, ramion, nie może dostać przeciwnika, który przytem walczy dziko i brutalnie. Mimo napomnienia, druga runda upływa pod znakiem przewagi van Alphen. W trzeciej wymiana ciosów zamienia się w bijatykę i łodzianin odrabia trochę straconego terenu. W rezultacie przegrywa jednak wyraźnie. Łódź prowadzi 7:3.

Waga średnia: **HIMPE — STAHL.** Walka na fatalnym poziomie. Obaj przeciwnicy nic nie umieją. Okładają się szeroko sygnalizowanymi ciosami, przyczem łodzianin więcej trafia. Ciosy Stahla są nieczyste, a po każdej wymianie następuje zwarcie pełne fauli z obu stron. Walka kończy się remisem. Jest 8:4 dla Łodzi.

Waga półciężka: **SMITS — PIETRZAK.** Już pierwsza runda wskazuje na przewagę łodzianina. Wyczekuje on na ataki przeciwnika, które umiejętnie kontruje, zbierając w ten sposób punkty. Druga runda przynosi wymianę ciosów, przyczem baki Smitsa kilka razy dochodzą celu.

Waga ciężka: **ROBBE — KŁODAS.** Olbrzymi belg już w pierwszej sekundzie trafia prostym łodzianina, który od tej chwili umiejętnie unika i doskonale się kryje. Robbe stara się atakować dolne partje, ale Kłodas idzie do zwarcia, gdzie zbiera punkty. W drugim starciu łodzianin zdobywa przewagę, trafiając kilka razy sierpami, a w trzeciej obaj zmęczeni już zawodnicy wymieniają ciosy bez wartości. Zwycięzca Kłodas.

Ostateczny wynik 12:4 DLA ŁODZI.

Sędziował w ringu p. Sierota, popełniając kilka błędów.

Ogólnie biorąc, drużyny były wyrównane. Belgowie silniejsi fizycznie, lepiej wytrzymali trzecią rundę, łodzianie skuteczniejsi i bardziej zaawansowani technicznie. Wynik remisowy dałby istotny obraz walki.



NIE PRZYPUSZCZAŁAM,
ŻE CERA MOŻE BYĆ
TAK PIĘKNA...

Oto szczerzy wyraz zdumienia Pani, która zapoznana się z działaniem odżywczego, nasycającego skórę i chroniącego ją od suchości, pęknięcia, łuszczenia się, rozszerzenia porów, zmarszczek, rys i zworków pod oczami — kremu **ABARID** Przygotowany z wyciągu lilij białej i miodu, krem Abarid jest nieodzowną odżywką dla cery, nadając jej trwałe piękno i młodzieńczy wygląd.

**KREM
ABARID
PRZECIW ZMARSZCZKOM**

Pływacy łódzcy jadą na kurs

W dniach 10 — 25 b. m. odbędzie się w Siemianowicach na Śląsku kurs skoszarowany dla instruktorów - skoczków, na który wyjeżdżają z Łodzi pływacy ŁKS Ginter i Majchrzak.

Terminarz pływaków łódzkich Otwarcie sezonu nastąpi 23 maja

Zarząd łódzkiego okręgowego związku pływackiego na nadchodzący sezon. Otwarcie nastąpi 23 maja. Odbędzie się t. zw. „Pierwszy krok pływacki”. Następnie w dniach 20 i 21 czerwca odbędą się mistrzostwa okręgu łódzkiego dla mężczyzn i kobiet.

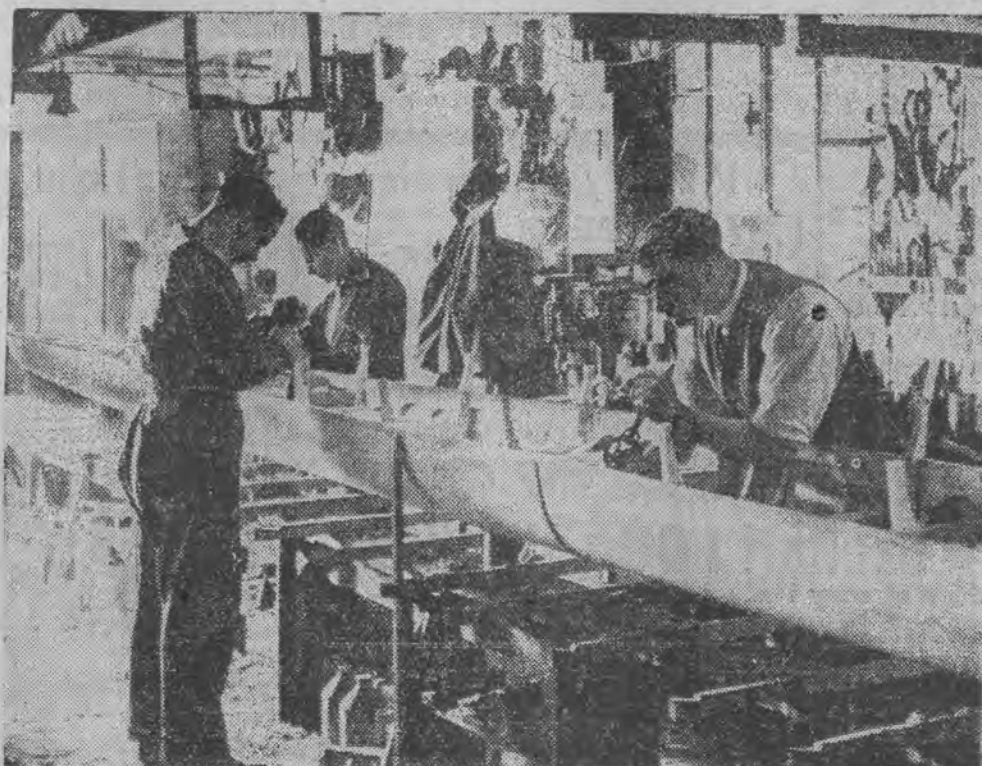
W dniu 23 sierpnia odbędzie się w Łodzi mecz międzymiastowy. Zamknięcie sezonu — 6 września.

Prócz zawodów organizowanych przez ŁOZPN, szereg zawodów na

basenie własnym organizuje sekcja pływacka ŁKS. W rachubę brane są przede wszystkim kluby warszawskie Legja, AZS i Delfin. Poza tem pływacy łódzcy wezmą udział w mistrzostwach Polski, w dniach 8 i 9 sierpnia.

**Pamiętaj o dzieciach,
które cierpią głód!**

Studenci z Oxfordu budują nową łódź



aby wreszcie przerwać wieloletni łańcuch zwycięstw załogi Cambridge.

TERMOMETRY
od zł. 1.50
ŚCIENNE
ZAOKIENNE
LEKARSKIE
i KĄPIELOWE
W WIELKIM WYBORZE
POLECA
OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33 — TEL. 222-23

Wycieczki do Palestyny

ORGANIZUJE
Polsko-Palestyńska Izba Handlowa
Oddział w Łodzi, Piotrkowska 113.

„CORSO”

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Nasz wielki program

Anna Karenina

wg. nieśmiertelnej powieści

Lwa Tołstoja

W rolach głównych: **Greta Garbo i Fredric March**

Niebywała wystawa! Głęboka treść!

Ceny miejsc I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09

Kino-Teatr
„SZTUKA”

Kopernika 16. Tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Arcydzieło filmowe o carskiej Rosji

„OCZY CZARNE”

Reżyserja: **W. Turzański.**
W rolach główn.: fascynująca **SIMONE SIMON**, genialny **HARRY BAUR**

Chór rosyjski ze słynną **WIERĄ MASSALSKĄ** na czele.
Znakomity balet rosyjski Diaghilewa. Orkiestra baletajek.

Czar białych nocy!

Atmosfera beztroskich hulank!

Urok niezapomnianych melodji!

Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie

Telefon: **12-333**

Legionów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.
Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

Lekarz - Dentysta

S. BERGMAN

przeprowadziła się na

Al. Kościuszki 39

tel. 148-24

przyjmuje od 10—1 i od 4—7.

DOKTOR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych

Traugutta 9, front, I p

Tel. 262-08

przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telef. 146-10
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10—12 i 4—8 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med. **HELLER**

Spec. chorób wenerycznych, moczopielowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 włącz w niedziele i święta od 10—12 pp.

Do akt. Nr. Km. XV | 1673 | 35

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52

na zasadzie art. 602 K. P. C.

ogłasza, że w dn. 16 marca 1936 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 287

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

maszyny do pisania i samochodu półciężarowego firmy „Ford” oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 22.2.36 r.

Komornik (-) Adam Mróz

Sprawa Skarbu Państwa

p-ko W. Romanowskiemu

Jedynie wózki dziecięce marki

METALLUM
ZNAK FABR.

saopatrzone w szwedzkie łożyska kulkowe, nie wymagają oliwienia. — Uznane za najlepsze. Do nabycia w firmie **J. B. WOŁKOWYSKI**, Łódź Narutowicza 11.

Zarząd Spółki „Przemysł Włókienniczy Sukcesorowie Zygmunta Jarocińskiego Spółka Akcyjna” w Łodzi zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że w dniu 24 marca 1936 r. o godz. 18-iej odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi, przy ul. Targowej Nr. 28-30 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków za rok operacyjny 1935. 3) Wybór dwóch członków Zarządu na miejsce ustępujących. 4) Wybór pięciu członków Komisji Rewizyjnej. 5) Określenie wynagrodzenia Członków Komisji Rewizyjnej.

Ogłoszenia drobne

NOWOCZESNE metody szybkiego odnawiania sufitów i ścian malowanych lub tapetowanych sposobem sucho-chemicznym. Tel. 141-10.

SAMOCHOŁD sportowy (Roeder) okazjnie sprzedam. Piotrkowska 82, m. 79. Tel. 233-13.

3 POKOJE z kuchnią, front, Andrzeja 4, 3 piętro, wszelkie wygody, natychmiast do wynajęcia. Weltfajrd, Kilińskiego 60, tel. 233-25. 930-2

DO WYNAJĘCIA
2 sale fabryczne żelazo-beton, powierzchni po 600 m. kw. gotowe urządzenia, transmisyjne, 3-ch stronne światło, centralne ogrzewanie, ul. Brzozowa 5/7 tel. 188-91 dojazd tramw. 4, 3, 0, 17.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

OGŁOSZENIE

DAJE ZAWSZE
MAKSYMALNE
KORZYŚCI!!!
DECYDUJE
O ROZWOJU
KAŻDEGO PRZED
SIĘBIORSTWA!!!

W GŁOSIE PORANNYM

Prof. Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach przystępnych

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.

KINO **RAKIETA**

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!
Piękne arcydzieło muzyczne z życia **JANA STRAUSSA**

(UNSTERBLICHE MELODIEN) — **Mówiony i śpiewany po niemiecku.**

W rolach głównych: **Lizzy Holzschuh i Leo Slezak**

„NIEŚMIERTELNE MELODJE”

Nadprogram: **„REWJA ALA CARTE”**
Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

KINO TEATR **MIRAZ**
11 LISTOPADA 16

Dziś poraz ostatni!
„Szczęście na ulicy” OPAZ
„Indyjscy Piechurzy”
W roli głównej:
Następny program: **„Nie miała baba kłopotu”**. W rol. gł. **Walter i Sielański**

Przemiły film, pełen czaru i wdzięku p. t.
Flip i Flap

KINO TEATR **METRO**
PRZEJAZD 2

Ostatnie 2 dni!
Bohater mimowoli
W rol. główn.: Genjalni komicy, ulubieńcy publiczności **Szöke Szakall i Otto Walburg**
Nadprogram: **Tygodnik dźwiękowy Pata i Paramountu**
Następny program: **Gabinet Figur Woskowych**

KINO TEATR **ADRIA**
GŁÓWNA 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżeczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, str. zagr. 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Redaktor odp.: **Stanisław Koźniński** Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman, w drukarni własnej Piotrkowska 10